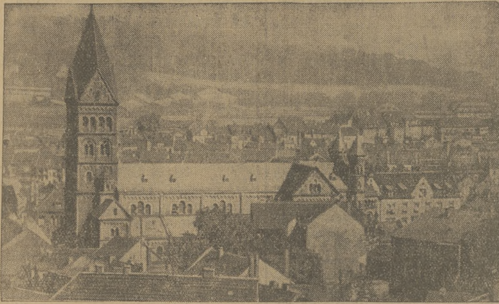
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 15 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 46.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

PO KATASTROFIE W NEUNKIRCHEN









U góry z lewej miasto Neunkirchen przed katastrofą. U góry z prawej kupa ruin tam, gdzie przedtem stał rząd domów. U dołu z lewej ruiny dworca kolejowego, odległego o 800 m. od miejsca katastrofy. U dołu z prawej sanitarjusze, poszukujący ofiar pod gruzami.

DYSKUSJA SAMORZĄDOWA W SEJMIE

NOWĄ USTAWĘ NAZWANO WYROKIEM ŚMIERCI NA SAMORZĄDY.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad rządowym projektem ustawy o ustroju samorządów. Dyskusję rozpoczął godzinnem przeszło przemówieniem poseł CIOŁKOSZ z PPS., zauważając na wstępie, że kto wie, czy pojawienie się tej ustawy nie jest zapowiedzią spełnienia postulatu, wyrażonego w Izbie o rozwiązanie Sejmu, dotychczas bowiem ile razy w pracach sejmowych pojawiły się sprawy samorządowe, zawsze Sejm został rozwiązany.

Przechodząc do omawiania ustawy, poseł Ciołkosz oświadcza, że Ministerstwo spraw wewnętrznych będzie mogło wkrótce siebie określić, jako największych legalistów, polskich stróżów prawa, ale takiego, które jest narzędziem ucisku i łamania swobód obywatelskich. Czy da się pomyśleć, aby w Polsce dzisiejszej istniał niezależny samorząd terytorjalny, kiedy za kilka dni będzie mowa o złamaniu samorządu wyższych uczelni, gdzie w ustawie scaleniowej samorząd ubezpieczeń ma być nazawsze przekreślony?

Poseł Ciołkosz odmawia prawa rozstrzygania tak doniosłych zagadnień obecnemu Sejmowi, który nazywa radą przyboczną rządu. Zaznacza dalej, że społeczeństwo nie może się zaznajomić dokładnie z tak doniosłą dla niego ustawą, przy pośpiechu, z jakim załatwia się te sprawy. Chodzi nie o sam tryb obrad sejmowych, bo ostatecznie można żądać od posłów, aby nie spali, nie jedli, tylko bez przerwy studjowali powódź papierów. Chodzi tu o zainteresowanie społeczeństwa.

W dalszym ciągu poseł Ciołkosz, analizując ustawę, dochodzi do wniosku, iż jest ona wyrokiem śmierci na samorządy i że wolność samorządów powróci dopiero wówczas, kiedy runie dyktatura i skończą się rządy sanacji.

Drugi w dyskusji zabrał głos poseł ROGUSZCZAK (NPR.). Poddał on ustawę bardzo szczegółowej i ostrej krytyce, zapowiadając, że NPR. będzie ją zwalczać wszelkiemi siłami.

W trakcie przemówienia jeden z młodych posłów BB. krzyknął p. Roguszczakowi, że nie rozumie się na samorządach.

— Ja już pracowałem w samorządach, kiedy pan jeszcze nosił majtki na zawiasach — odpowiedział poseł Roguszczak.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie pos. CHOWANIEC (BB), który, broniąc projektu, podniósł, że autorom jego chodziło przedewszystkiem o wyposażenie samorządu w uprawnienia, pozwalające mu skutecznie walczyć z kryzysem i trudnościami finansowemi.

Imieniem klubu ukraińskiego przemawiał pos. DYMITR LEWICKIJ, oświadczając się przeciwko projektowi. Mówca dowodził, że projekt pozbawi ludność ukraińską wpływu na tok spraw samorządowych i podporządkuje administracji całe życie samorządu. Dowodził dalej, że projektowana ustawa jest sprzeczna z traktatem o zmniejszościach narodowych. Nietylko ze względów merytorycznych, ale także ze względów politycznych, oświadcza mówca, Ukraińcy protestują przeciwko tej ustawie i odwołują się do opinji kulturalnej świata (Wrzawa i protesty).

Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciele mniejszości, a potem nawet pos. ks. SZYDELSKI, zwolennik rządu, był przeciwny ustawie. Następnemu mówcy posłowi komunistycznemu Rożkowi przewodniczący odebrał głos.

Pos. WIERCZAK poruszył sprawę mniejszości narodowych w Małopolsce Wschodniej.

Dyskusji nie ukończono.

MANDAT POSELSKI

A KORZYSCI OSOBISTE.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Klub narodowy zgłosił wniosek, który zawiera projekt ustawy o niewyzyskiwaniu mandatów przez posłów dla osobistych korzyści. Wniosek domaga się, aby posłowie nie zasiadali w radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych przedsiębiorstw obliczonych na zyski, które to przedsiębiorstwa mają jakąkolwiek styczność z państwem.

Jeszcze jeden fundusz

i jeszcze jeden plan robót publicznych.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Przed tygodniem klub BB. wystąpił z wnioskiem o utworzenie tak zwanego funduszu pracy, z którego mają być uruchomione roboty publiczne. Mają mianowicie być zbudowane drogi żelazne: Kraków — Miechów, Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełżec, Żory — Rybnik, Andaluzja — Jowisz. Drogi kołowe: Kielce — Zagłębie Dąbrowskie, węzeł międzymiastowy w Zagłębiu Dąbrowskiem, Radom — Kielce — Kraków — Zakopane, Kraków — Śląsk, Śląsk — Zagłębie — Częstochowa — Piotrków — Lubochnia, oraz okolice Warszawy. Dalej przewidziana jest regulacja Przemszy, Brynicy, Wisły, Bugu, budowa portu rzecznego w Mysłowicach i szereg innych robót w Małopolsce i Kongresówce.

Sprostowanie wywiadu Hitlera o Pomorzu

Zachwyt prasy niemieckiej z powodu ataku na Polskę.

BERLIN, 14.2. W związku z bezczelnym wywiadem, jaki Hitler udzielił przedstawicielowi angielskiego „Sunday Express" w sprawie polskiego Pomorza, w prasie niemieckiej ukazało się oficjalne sprostowanie, w którem Hitler tłomaczy się, że oświadczenie jego zostało źle kształcone przez dziennikarza angielskiego. I tak naprzykład — tłomaczy sprostowanie — ustęp o odebraniu Polsce Pomorza nie odpowiada treści istotnego brzmienia rozmowy. Hitler mówił nie o odebraniu t. zw. korytarza pomorskiego, lecz tylko o tem, że utworzenie korytarza było dla Niemców wielkiem bezprawiem, że traktat Wersalski jest nieszczęściem nietylko dla Niemiec, lecz także dla innych państw.

Pozatem Hitler twierdzi, że nie powiedział, jakoby kwestja powrotu Hohenzollernów do Niemiec jest nieaktualna.

Nie ulega wątpliwości, że Hitler został zmuszony do sprostowania przez cały rząd niemiecki po mocnych oświadczeniach prasy polskiej i francuskiej. Wogóle w Berlinie zapanowało zdenerwowanie. Komentując głosy prasy polskiej o wywiadzie Hitlera, oświadcza jeden z dzienników niemieckich, że niezrozumiałe jest zdenerwowanie Polski, ponieważ Hitler nie powiedział nic nowego, o rewizji traktatu Wersalskiego i odebraniu korytarza mówili już wszyscy poprzednicy Hitlera, zarówno Streesemann, jak Brüning i Schleicher.

CO PISZE PRASA NIEMIECKA?

BERLIN, 14.2. „Taegliche Rundschau" ogłasza pełny tekst „Sunday Express" i wita przytem z niezadowoleniem zawarte w niem bardzo dokładnie „sformułowanie" zadań niemieckich przez kanclerza Hitlera w sprawie Pomorza polskiego, uważając za zbyteczne niepokojenie się podniesionemi głosami zagranicy. Wspominając o sprostowaniu urzędowem, dziennik zaznacza, że przez oficjalne oświadczenie niemieckie oczywiście nie nastąpiło wycofanie żądania zwrotu korytarza.

Sens sprostowania urzędowego, zdaniem dziennika, polega ma na odrzuceniu tezy, że Hitler opiera żądanie zwrotu korytarza zasadniczo na niemieckim charakterze mieszkańców tego obszaru. Tego rodzaju dowód byłby bardzo niebezpiecznym, gdyż odpowiadałby reprezentowanej przez Polaków tezie, że dla ustalenia charakteru mniejszości narodowej wystarczą objektywne oznaki, a więc przedewszystkiem język. Niemiecka strona natomiast opiera się na subjektywnem wypowiedzeniu się ludności, według którego za mniejszość uważany jest ten, kto do niej chce być zaliczony.

ZBROJENIA NIEMIECKIE.

BERLIN, 14.2. Minister Goering, komisarz do spraw lotnictwa, odbył konferencję z przedstawicielami niemieckiego przemysłu lotniczego w sprawie budowy samolotów.

Szef sztabu hitlerowskich bojówek szturmowych wzywa na łamach prasy do tworzenia hitlerowskiego korpusu lotniczego.

WSPÓLNY FRONT ROBOTNICZY.

BERLIN, 14.2. Odbywają się tu rokowania pomiędzy przywódcami socjalistów a komunistami w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego przeciwko rządom Hitlera. Zarówno związki zawodowe socjalistyczne, jak i komunistyczne popierają energicznie ten plan.

FRANCJA PO STRONIE POLSKI.

PARYŻ, 14.2. Bezczelny wywiad Hitlera w sprawie Pomorza i rozbrojenia armji francuskiej wywołał energiczne protesty na łamach prasy francuskiej. Opinja francuska stanęła po stronie Polski.

Znakomity publicysta Pertinax w korespondencji z Genewy pisze, że trudno pomyśleć, aby armja francuska mogła być zmniejszona w chwili, gdy każdy dzień przynosi ostrzeżenie, że armja francuska musi czujnie stać na straży. Hitlerowski wywiad wskazuje wyraźnie, że tworzy się spisek przeciwko traktatowi Wersalskiemu, a głównie przeciwko granicom państw, ustanowionym przez traktat Wersalski. Granice te mają wielkie znaczenie dla Polski i państw Małej Ententy, z któremi Francja związana jest sojuszami. Ani Polska, ani państwa Małej Ententy nie mogą przyjąć programu rozbrojeniowego, jeżeli nie dostaną wzamian za to gwarancji bezpieczeństwa. Słusznie Polska nie chce zredukować swej armji i nie chce się zgodzić na powiększenie armji niemieckiej.

Francja nie powinna zapominać, że w chwili obecnej, gdy Europa jest podminowana spiskiem niemieckim, najmniejsze okrojenie francuskiej armji może doprowadzić do wybuchu wojny.

PARYŻ, 14.2. B. prezydent Doumergue w przemówieniu na posiedzeniu parlamentu oświadczył, że dla lewicy sprawa obrony narodowej dominuje ponad wszelkiemi walkami partyj politycznych. Granice Francji nie mogą być nigdy otwarte, a ona sama osłabiona.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Banda braci Bekermajstrów

została surowo ukarana.

Sala sądowa na godzinę przed zapowiedzianem ogłoszeniem wyroku w procesie „tasiemkowców" sosnowieckich zapełniła się wczoraj szczelnie publicznością. Przy wejściu do sali rozpraw, woźni sądowi w asyście 10 policjantów utrzymują porządek i nie wpuszczają nikogo na salę. Kuluary sądu, które były przepełnione tłoczącymi się i ciekawskimi zostały opróżnione. Na sali podniecenie. Z oskarżonych nie przybyło na ogłoszenie wyroku trzech. Są to: Moszek Bekermajster, któremu umarło podobno dziecko i Ajzyk Bekermajster oraz Abram Kupka, który złożył świadectwo lekarskie.

O godz. 10 m. 10 wiecz. wszedł na salę komplet sądzący w osobach: przewodniczącego Wolskiego oraz sędziów: Czaplickiego i Gawrońskiego. Wśród napiętej ciszy sąd zajął miejsca, poczem przewodniczący odczytał następującą sentencję wyroku:

Moszek Bekermajster, lat 35, skazany został na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na przeciąg lat 5, Szmul Bekermajster, lat 21, na 4 lata z pozbawieniem praw na lat 6, Iser Bekermajster, lat 39, na 3 lata z pozb. praw na lat 5, Fiszel Kurcfeld, lat 27, na 6 miesięcy, Abram Kupka, lat 24, na 1½ roku więzienia z pozb. praw na 3 lata, Mordka Bratkiewicz, lat 30, na 2 lata z pozb. praw na lat 4, Judka Hipszer, lat 31, na 8 miesięcy z pozb. praw na 2 lata, Antoni Żółciński, lat 28, Adam Pawelczyk, lat 32 i Mendel Kornhendler, lat 18 — na 4 miesiące z pozbawieniem praw na 2 lata, Eljasz Gotfryd, lat 33, na 1½ roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 3, Mordka Dawid Rozen vel Kiszka, lat 27, na 6 miesięcy z pozbawieniem praw na 2 lata, Joel Grysgrin vel Tryp, lat 25 i Jochim Rozenblum, lat 32, na 6 miesięcy z pozb. praw na 2 lata, Chil Sztatler, lat 20, na 1 r. i 2 mies. z pozb. praw na 2 lata natomiast Ajzyka, lat 37, Szlamę, lat 34, Eljasza, lat 64 Bekermajstrów, Judkę Herberta, lat 28, Wolfa, lat 31 i Rubina, lat 29 Zawadów, Borucha Lipmana, lat 31, Ajzyka Bronera, lat 30, Majlocha Szajntala, lat 28, Hersza Kuperholca, lat 25 i Moszka Moszkowicza, lat 28 — sąd uniewinnił, co zaś do Isera, lat 39 i Moszka, lat 35 Bekermajstrów oraz Abrama Kupki, lat 24, Mordki Bratkiewicza, lat 30 i Chila Sztattlera lat 20 nakazał natychmiastowe aresztowanie. Chaję Gutman sąd skazał na 6 mies. więzienia, na zasadzie amnestji karę darował.

Ponadto sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Genendelmana kwotę zł. 700.

A więc sprawiedliwości stało się zadość. Bezkarnie dotąd grasująca banda „tasiemkowców" sosnowieckich hulająca po ulicy Modrzejowskiej niczem szajka osławionego Al Capone'a została należycie ukarana.

Obywatele drugiej klasy

Polacy a wybory w Niemczech.

BERLIN, 14.2. Ogłoszono odezwę centralnego komitetu wyborczego do ludu polskiego. Polacy nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy, gdyż, jak stwierdza odezwa, rząd Rzeszy zamknął im dostęp do urn wyborczych, żądając, aby najprzód 60 tysięcy Polaków zgłosiło publicznie listę polską.

„Na takie rozporządzenie rządu, noszące wszystkie cechy prawa wyjątkowego — głosi odezwa — odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: ani jeden głos polski nie będzie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką".

Jednocześnie centralny komitet wyborczy zawiadamia, że poweźmie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszystkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy i które stoi w jaskrawej sprzeczności ze wzniosłemi zasadami obrony mniejszości narodowej, głoszonemi tak często przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.

Ta sama odezwa nawołuje Polaków do gremjalnego udziału w wyborach do sejmu pruskiego. We wszystkich okręgach pruskich zgłoszono listy polskie. Jak wiadomo, wybory do sejmu pruskiego odbędą się również jak i do Reichstagu w dniu 5 marca rb.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Japonja kpi z Ligi Narodów.

LONDYN, 14.2. — Mimo wezwania Ligi Narodów, by Japonja natychmiast wstrzymała operacje wojenne w chińskiej prowincji Dżehol, ofenzywa oddziałów japońskich, rozpoczęta w sobotę, trwa nadal.

Wojska japońska wypierają coraz dalej będące wprawdzie w przewadze liczebnej, jednak gorzej uzbrojone wojska chińskie. W pobliżu Kali rozgorzała szczególnie zacięta walka, bowiem Chińczycy postanowili za wszelką cenę utrzymać miasto w swych rękach. Japończycy bombardują miasto z samolotów ciężkiemi bombami i... ulotkami.

Japońską piechotę wspomaga prócz tego ciężka artylerja, której Chińczycy mogą przeciwstawić tylko działa polowe. Zajęcie Kailu przez Japończyków spodziewane jest lada godzinę, miasto bowiem otoczone jest ze wszystkich stron przez 20.000 Japończyków.

Ofenzywa w Dżehol wywołuje w opinji japońskiej wielkie zadowolenie, przy równoczesnem oburzeniu na Ligę Narodów, która nie uznała argumentów japońskich, stwierdzających że Dżehol jest prowincją mandżurską i wobec tego Japonja powołana jest do wprowadzenia tam ładu i porządku.

Wczoraj odbyły się znów manifestacje, na których domagano się wystąpienia Japonji z Ligi Narodów i rozpoczęcia ostrego kursu polityki wobec Chin. „Daily Express" donosi z Tokjo, że mikado polecił ministrowi hr. Uszida udzielić nowych instrukcyj delegacji japońskiej w Genewie.

W myśl tych instrukcyj Matsuoka ma zagrozić ustąpieniem Japonji z Ligi Narodów, jeżeli uchwała o nieuznaniu samodzielności republiki mandżurskiej nie zostanie złagodzona.

PEKIN, 14.2. Pełniący obowiązki premjera Soong oświadczył, iż w razie podjęcia dalszej defensywy przez Japonję w Dżehol Chiny prawdopodobnie wycofają swego przedstawiciela dyplomatycznego z Tokjo. Soong, który jest ministrem finansów w rządzie narodowym w Nankinie uczynił to oświadczenie po konferencji z marszałkiem Czang-Hsue-Liangiem, głównodowodzącym armją narodową w Chinach północnych.

O traktat handlowy

Z MOSKWĄ.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Poseł polski w Moskwie Łukasiewicz przybędzie niezadługo z Moskwy w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Sowietami.

Listy polecone

ZA 50 GROSZY.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Od 1 kwietnia opłaty za listy polecone mają być obniżone z 60 gr. na 50 gr.

Snieżny huragan

NAD POLSKĄ.

WARSZAWA, 14.2. (Tel. wł.) Donoszą z Łodzi, że dzisiaj w godzinach rannych nad Łodzią i okolicą przeszedł huragan śnieżny, połączony z ogromną wichurą. Wicher wyrządził poważne straty, wywracając płoty, nawet bramy w wielu domach. Również poważne szkody wichura wyrządziła w powiecie. Nad ranem, około godz. 6 wichura wzmogła się wraz ze śnieżycą. Wiatr pozrywał szyldy i powygniatał szyby w oknach. Tory tramwajowe miejskie i podmiejskie zostały zasypane. Na niektórych linjach musiano przerwać komunikację. Nad usuwaniem zasp śnieżnych pracują kadry robotników. O godz. 8 min. 30 rano wypogodziło się.

Huragan śnieżny poczynił również szkody na radjostacji raszyńskiej, gdzie pozrywał druty.

W Warszawie kilka osób potłuczonych. Pewną kobietę, przechodzącą ulicą Powązkowską, wicher rzucił na parkan.

Smiertelny cios

BOKSERA CARNERY.

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy zwycięzcą Poredy, słynnym Amerykaninem Ernie Schaafem, a olbrzymem włoskim Primo Carnerą.

W 13-tej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Nieszczęśliwemu zoperowano czaszkę, po której wkrótce zmarł. Dokonano szczegółowego badania rękawic, poczem został wydany rozkaz aresztowania Carnery.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 4-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padł yna numery następujące:

250.000 zł. — Nr. 136118.
100.000 zł. — Nr. 60649.
50.000 zł. — Nr. 12333.
20.000 zł. — Nr. 143682.
10.000 zł. — N-ry: 45179 45578.
5.000 zł. — Nr. 60473.
2.000 zł. — N-ry: 857 4510 16790 58033 69079 88983 96937 100380 132355.
1.000 zł. — N-ry: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673.
500 zł. — N-ry: 6477 26744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437 143985.
400 zł. — N-ry: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025.
300 zł. — N-ry: 3451 4965 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 28024 35326 35396 35738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 59908 62167 64527 70505 70943 71006 71393 72835 73664 77467 79439 82379 84614 90350 91680 92093 92554 92801 93080 96916 97015 97787 99157 102124 102910 108694 117008 120245 121721 123590 127035 127557 136090 138425 138705 144075 144481 147237.

HITLER i ZAGRANICA

Objęcie przez Hitlera stanowiska kanclerza Rzeszy, jest dla nas wypadkiem raczej pomyślnym, niż szkodliwym. Zdaje mi się, że motywy takiego poglądu są dla każdego jasne: przedewszystkiem zaostrzyły się stosunki wewnętrzne w Niemczech i to niewątpliwie na jakiś czas osłabi je nazewnątrz... jeżeli zaś idzie o Polskę, to każda z partyj, które w ostatnich czasach walczyły w Niemczech o władzę, jest nam wroga i dąży do wydarcia nam Pomorza. Kierunek polityki był pod tym względem i tak ustalony. Lepiej, że daje mu firmę człowiek, który głośno wypowiada to, co myśli.

Pod tym względem Hitler nie zawiódł oczekiwania. Jednym tchem wymienił trzy rzeczy: rozbrojenie, Pomorze i zwrot kolonij. Stanowczo niebezpieczniejsi byli ci, co mówili osobno o rozbrojeniu i o Pomorzu...

Jak zaś reagują państwa zachodnie na mianowanie Hitlera, to doskonale widać z prasy. Jeszcze przed wspomnianą enuncjacją, poruszającą drażliwy dla Angiji przedmiot kolonij, pojawiły się w gazetach londyńskich artykuły dwóch najwybitniejszych publicystów — zdeklarowanego germanofila Garvina i przeciwnika Niemców — Steeda.

Otóż Garvin wypadł zupełnie z równowagi. Oburza się, że zniszczono to co budował „największy kanclerz od czasów Bismarcka, Brüning, „że niemieccy Burboni niczego się nie nauczyli“; że wracają do koncepcji „narodu pod bronią (ein Volk in Waffen)“. Boi się również skutków we Francji, gdzie dni rządu Daladier'a, i tak „najsłabszego rządu w ostatnich czasach“ są policzone.

I Garvin ma pod tym względem słuszność. Tak jakoś składa się zawsze, że gdy w Niemczech przyjdzie do steru prawica, wzmagają się wpływy prawicy francuskiej. Jest więc bardzo prawdopodobne, że wypłynięcie Hitlera wyjdzie na jej korzyść, usuwając od rządu germanofilów, którzy są tak dalece krótkowzroczni, że dla chwilowego spokoju gotowiby cudzym kosztem robić Niemcom ustępstwa na wschodzie, a nie pamiętają, że po Sadowie przyszedł Sedan.

Steed jest o wiele spokojniejszy od Garvina. Zdawał sobie dobrze sprawę, że nie zaszła istotna zmiana w polityce Niemiec, która i przed przyjściem do władzy Hitlera, była agresywna i imperjalistyczna. Zastanawia się tylko nad przyczynami, które utorowały Hitlerowi drogę do stolca kanclerskiego i wyjaśnia to wpływem włoskim. Hitler dawniej nie chciał przyjąć najwyższej godności w państwie z jakiemikolwiek ograniczeniami. Otóż Mussolini doradził mu przez jednego z dygnitarzy Stahlhelmu, będącego obecnie również ministrem Rzeszy, aby zgodził się na wszelkie warunki i dążył potem do uwolnienia się od nich oraz do dyktatury.

Lecz Steed cytuje Hitlerowi dwa niemieckie przysłowia: „Nie wszystko je się tak gorące, jak ugotowano“ i „Postarano się o to, aby drzewa nie rosły aż do nieba“. Zaznaczają jednak, że rozwój wypadków będzie zależał od rozsądnej polityki państw, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju. Cytuje mianowicie słowa własnego artykułu z sierpnia zeszłego roku. Dobrze, aby W. Brytanja i Francja nie zapominały o jednej prawdzie, — że Niemcy, zawsze czułe na obcą opinję, a dziś czulsze na nią, niż kiedykolwiek, wstrzymają się zapewne od dróg, fatalnych dla pokoju Europy, jeżeli nie otrzymają zzewnątrz zachęty do kroczenia po nich“.

Niewątpliwie potrzebna jest zgodność opinji w świecie — i tylko w tym wypadku Niemcy nie staną się groźne. Na zachodzie nastąpiło znaczne otrzeźwienie. Polska powinnaby je wyzyskać na swoją korzyść. Do tego zaś potrzebna jest polityka zdecydowana i mądra. Największem niebezpieczeństwem dla nas był i jest nie taki lub inny rząd w Niemczech, bo to złudzenia, aby Schleicher był lepszy od Hitlera, ale germanofilskie i rewizjonistyczne prądy we Francji.

W. T.

KRÓTKOFALOWA STACJA W WATYKANIE.
W obecności Ojca św. (siedzi po prawej stronie) otworzył wielki pionier radja Marconi (stoi po lewej stronie) krótkofalową radjostację nadawczą w Watykanie.

Oświadczenie Klubu Narodowego

w sprawie budżetu i rozwiązania Sejmu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu pos. St. Stroński w imieniu Klubu Narodowego złożył następujące oświadczenie:

Klub Narodowy będzie głosował przeciwko budżetowi z powodów zarówno rzeczowych jak i politycznych.

Rząd przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy z bardzo znacznym deficytem, na który niema w skarbie pokrycia. W takiem położeniu było obowiązkiem większości rządowej uczynić wszystko, aby dać państwu budżet zrównoważony. Obowiązku tego większość, współodpowiedzalna z rządem za stan gospodarki budżetowej, nie spełniła. Sesja budżetowa zaraz po otwarciu została bez żadnej potrzeby odroczona, a wynikiem pobieżnych prac jest budżet, który większość rządowa ma dzisiaj uchwalić, deficytowy, nierealny zarówno po stronie wydatków jak i dochodów. Ustawa skarbowa nie zawiera żadnych konkretnych postanowień co do pokrycia tego deficytu. Mówi ona tylko ogólnikowo o rezerwach skarbowych, których stanu mimo wielokrotnych nalegań z naszej strony rząd Sejmowi nie przedstawił, oraz o nieznanych operacjach kredytowych, które dopiero w przyszłości dodatkowo miałyby być uchwalone.

Zaniedbawszy w ten sposób spełnienia swego najważniejszego i najpilniejszego obowiązku, większość rządowa wytęża całą swoją energję na pośpieszne uchwalanie podczas obecnej sesji ustaw, których zadaniem jest rozszerzenie i zaostrzenie policyjnego system urządzenia, celem utrwalenia władzy i płynących z jej nadużywania korzyści w ręku sprawców przewrotu majowego.

Wczorajsze niesłychane oświadczenie kanclerza Rzeszy Niemieckiej, dotyczące Pomorza, stawia w groźnem świetle sprawę pokoju w najbliższej przyszłości.

W tem trudnem i niebezpiecznem położeniu zewnętrznem i wewnętrznem, wymagającem skupienia i wysiłku całego narodu (Głosy BB.: Cynizm! P. Stroński: ja nie powiedziałem, że wymagającem posłuszeństwa jednej części narodu wobec innej) rząd i powolna mu większość sejmowa prowadzą zaciętą walkę ze społeczeństwem z wyraźną szkodą dla narodu i państwa.

Sejm, którego większość już poprzednio zrzekła się prawa kontroli nad rządem, utracił w zupełności zaufanie społeczeństwo i nie sprosta tym wielkim zadaniom. Sejm ten powinien być rozwiązany i zastąpiony przez inny, wybrany bez oszustw i teroru jeszcze przed wyborem nowego Prezydenta. Zaznaczając ponownie to nasze stanowisko, stwierdzamy z naciskiem, że jest ono całkowicie zgodne z konstytucją, w której na wniosek obecnych rządów umieszczony został przepis, dający Prezydentowi Rzeczypospolitej moc rozwiązywania Izb ustawodawczych przed upływem ich kadencji. Potrzeba zastosowania tego przepisu istnieje w chwili obecnej, gdy rząd i wybrana w r. 1930, dzięki niesłychanym nadużyciom, większość nie mogą podołać piętrzącym się ze wszystkich stron trudnościom, a przepaść między niem i społeczeństwem staje się z każdym dniem coraz większa.

W tem położeniu uważamy za konieczne odwołanie się do woli narodu, do którego w myśl konstytucji należy zwierzchnia władza w państwie.

21-a ROCZNICA

Republiki Chińskiej.

Dwudziesta pierwsza rocznica Republiki Chińskiej (12. II. r. b.) związana jest z osobą Pu-Ji, pierwszego władcy Man-czukuo, nowopowstałego państwa Dalekiego Wschodu. Dwadzieścia jeden lat temu Henan Fung, tak bowiem brzmiało honorificum cesarskie Pu-Ji, jako sześcioletni cesarz dynastji Mandżurskiej Tsing abdykował wraz ze swoją matką, cesarzową wdową Lung-Ji, na rzecz republiki.

Dwieście sześćdziesiąt osiem lat panowania dynastji mandżurskiej smutnie się zapisały w historji Chin. Po okresach świetności politycznej i kulturalnej za panowania dwóch cesarzów z tej dynastji, Khangthi (1662 — 1722) i Khien Lunga (1736-1796), zarysowuje się już nietylko upadek samej dynastji, ale i potęgi Chin. Wojna „opjumowa“ w latach 1840-1842, powstanie Thajpingów, trwające od 1850 do 1864, wojna chińsko-japońska z r. 1894-1895 i bunt „bokserów“ (1900) — oto smutna lista głównych wypadków, jakie niepokoiły Chiny pod koniec cesarstwa mandżurskiego, podważając potęgę i prestiż tego państwa. Zarówno mocarstwa europejskie, jak i zwycięska Japonja, prowokują i wykorzystują wszelkiego rodzaju nieporozumienia z Chinami i wszelkiego rodzaju zawikłania wewnętrzne, wymuszając na Chinach zapomocą zbrojnych ekspedycyj coraz to nowe ustępstwa terytorjalne i odszkodowania pieniężne na swoją korzyść.

Ciosy jakie w stosunkowo krótkim czasie spadają jeden po drugim na Chiny, a zwłaszcza klęska, jaką ponoszą Chińczycy w wojnie z młodą Japonją, budzą niepokój w opinji publicznej i przeświadczenie, że są one wysiłkiem złych rządów najeźdźczej dynastji Mandżurów. Budzącą się nienawiść do władców mandżurskich wykorzystują skwapliwie przywódcy partji republikańskiej z Sun-Jat-Sanem na czele. Obalenie dynastji mandżurskiej drogą rewolucji i ustanowienia republiki chińskiej — oto hasła naczelne, jakie rzuca partja Sun-Jat-Sena, Kuomin-tang (partja ludowa).

Ruch rewolucyjny ogarnia stopniowo cały kraj. Dwór cesarski zbyt późno zorjentował się w sytuacji i ani zapowiedź nadania konstytucji, ogłoszona przez cesarzową-wdowę Tse-Hi w r. 1900, ani też otwarcie zgromadzeń prowincjonalnych w r. 1901, nie zdołały uspokoić zrewolucjonowanej opinji publicznej. W różnych miejscach kraju wybuchają bunty, z któremi z początku wojska cesarskie łatwo sobie radzą. W sukurs rewolucjonistom przychodzi nieświadomie sam rząd, wydając w maju r. 1911 dekret, poruczający **budowę wielkich dróg żelaznych koncernowi zagranicznemu.** Chińczycy widzą w tym nowym akcie rządu cesarskiego, który za koncesję, udzieloną obcym kapitalisom, otrzymał **wielką pożyczkę (6 miljonów funtów szterlingów), nowy zamach na ich wolność).**

Gdy dwór cesarski, mimo petycyj i protestów, nie chce odwołać dekretu, rozpoczyna się jawny bunt, popierany przez finansjerę chińską. Wkrótce bunt w obronie interesów ekonomicznych przeistacza się w rewolucję o charakterze politycznym. Rewolucjoniści zdobywają Nankin, gdzie proklamują w dniu 1 stycznia 1912 r. republikę z Sun-Jat-Senem, jako jej prowizorycznym prezydentem. W miesiąc potem cesarzowa - wdowa w imieniu małoletniego syna i za jego zgodą, porucza narodowi władzę zwierzchnią i, przychylając się do woli narodu, proklamuje republikę.

M. D.

Przywłaszczenie oszczerstwa

„KURJERA PORANNEGO“.

W warszawskiej prasie — ogłosił p. Jerzy Zdziechowski następujący drugi list:

W związku z artykułem ogłoszonym dnia 10 b.m. w „Kurjerze Porannym“ pod tytułem: „Rewelacje z za kulis akcji zagranicznej opozycjonistów“, uprzejmie proszę o ogłoszenie w Swem poczytnem piśmie jeszcze raz słów kilku.

Minęło nietylko 48 godzin, ale pełne trzy doby, a wezwany przezemnie „Kurjer Poranny“ nie podał do wiadomości faktów mi zarzucanych w zeznaniach jakichś świadków przed senackim sądem marszałkowskim, jak również nie ogłosił nazwisk tych... nieznanych sprawców.

Mętne wykręty opublikowane w „Kurjerze Porannym“ dnia 11 lutego na nic się nie zdadzą. „Kurjer Poranny“ został przyłapany przeze mnie na gorącym uczynku popełnienia nikczemnego oszczerstwa.

Tyle w sprawie „Kurjera Porannego“.

A teraz świadek.

Wycofując się w artykule z dnia 11 lutego z zarzutów odnoszących się do mojej działalności jako ministra skarbu, „Kurjer Poranny“, ustalając, jak mówi, stan sprawy, powtarza jeszcze raz, że jeden ze świadków w toczącej się rozprawie przed senackim sądem marszałkowskim miał „rzucić bardzo przykre światło na pewne momenty działalności p. Zdziechowskiego w Paryżu“. W pierwotnej redakcji artykułu z dnia 10 b.m. nazywało się to odsłonięciem mojej „zbrodniczej działalności“.

Jeśli rzeczywiście znalazł się człowiek, który coś takiego zeznawał przed senackim sądem marszałkowskim, to łgał jak najęty.

Proszę Szanowny Panie Redaktorze przyjąć wyrazy i t. d.

JERZY ZDZIECHOWSKI.

Warszawa, dn. 13.II.1933 r.

Ks. prałat Gawlina

MIANOWANY BISKUPEM POLOWYM.

Ojciec święty przyjął rezygnację J. E. biskupa polowego St. Galla ze stanowiska biskupa polowego w Polsce, mianując go w uznaniu zasług arcybiskupem tytularnym Karpathos. Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec św. zamianował ks. prałata Józefa Gawlinę, byłego dyrektora K. A. P., obecnie proboszcza parafji w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa Marjanne. Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego.

Posiedzenie komitetu

GŁÓWNEGO P. C. K.

W dniu 11 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem prezesa Henryka Potockiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele okręgów PCK. z całej Polski.

W toku obrad przyjęto szereg uchwał co do przestrzegania jaknajdalej idących oszczędności w wykonaniu programu prac na rok 1933. Program ten przewiduje prowadzenie na szeroką skalę akcji w dziedzinie wyszkolenia sanitarnego pielęgniarek i drużyn ratowniczych.

Na zebraniu przyjęto również przedłożony przez zarząd główny PCK. preliminarz budżetowy na r. 1933, oraz szereg wniosków organizacyjnych.

Projekt reorganizacji

MINISTERSTWA PRACY W NIEMCZECH.

Minister Rzeszy Hugenberg zaprojektował ostatnio niezmiernie charkterystyczną reorganizację ministerstwa pracy. Mianowicie zamierza on rozbić funkcje ministerstwa pracy i pozostawić mu wyłącznie sprawy z zakresu opieki społecznej i służby pracy. Projektowane jest natomiast utworzenie specjalnego komisarjatu dla zagadnień prawnych pracy, ochrony pracy, arbitraży, umów zbiorowych, pośrednictwa pracy i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Na czele tego komisarjatu stanąćby miał Hugenberg, jako minister gospodarstwa i aprowizacji.

Nowy projekt wejdzie prawdopodobnie w najbliższym czasie w życie.

Jak wiatr halny w Zakopanem

zrobił „zawód" zawodnikom Makabiady.

Makabiada się skończyła. Wprawdzie nie w terminie przewidzianym, tylko znacznie wcześniej, bo tak się spodobało naturze, która jakoś dziwnie niesympatycznie odnosiła się w czasie samych „igrzysk" do programu zawodów i poprostu **odmówiła swej bogatej szaty** śnieżnej reprezentując się z odmiennej strony. Wiatry halne i ciepłe deszcze szły na zmianę przez Zakopane, by przeczyścić zgęszczoną atmosferę „międzynarodowych zawodów". Bo atmosfera rzeczywiście była i gęsta i „międzynarodowa".

„IGRZYSKA NA ULICY".

Już na kilka dni przed zawodami ściągali „międzynarodowi" zawodnicy ze wszystkich kątów Europy. Począwszy od Norwegji, zakończywszy na Jugosławji. Zakopane upodobniło się do Tel-Awiw. Kilka tysięcy mieszczęśliwej mniejszości **robiło „igrzyska" na ulicach** naszej stolicy sportów zimowych. Krupówki-gass czuło się już od dworca. Nietylko się czuło, ale się i widziało z daleka tę przeraźliwą kakafonję i dysharmonję barw i tonów „sportsmanek" i „sportsmanów", jakich się nie ogląda nigdy i nie zobaczy, chyba, że przy następnej Makabiadzie.

Wszystko było wyaportowane. Wprawdzie bez nart, ale zato przynajmniej z minami sportowemi i przynajmniej **w czapce narciarskiej** (np. jakiś chasyd z ghetta w Chrzanowie tylko w czapce narciarskiej), i jeśli już nie w sankach fiakierskich za 1 zł., to przynajmniej na własnych nogach ślizgało się po chodnikach.

Makabiadę robiło się głębokim wysiłkiem. Robiło się, **bo zawody nie chciały się udać**, a przecież musiały się odbyć Była przecież prasa zagraniczna i krajowa, byli goście, byli kino-operatorzy itd. Więc też uczestnicy makabiady zdenerwowani i wzruszeni nieomal nocowali na ulicach, gdzie **dziesiątkami trzaskały aparaty fotograficzne reporterskie** i niosły w świat obrazy „wielkiej" makabiady.

ZAWODY.

A jak się działo na zawodach? Np. hokejowych. Wieczór. Miły, mimo niepogody, nastrój, z powodu „Rebeka" -tango Białostockiego, śpiewanego na ulicach Z lodem kiepsko. Na trybunach trochę ludzi (bilet 5 zł.) Mecz „międzynarodowy". B. ważny. **Za chwilę będzie filmowanie.** Zawodnicy na lodowisku (Jeśli tak nazwać można resztki lodu). Jupitery prażą światłem. Już zawodników w kordjalnym uścisku sfilmowano, ale chodzi jeszcze o to tło, o te masy, o te frekwencję, o te publiczność, która musi przejść z wszystkiemi dźwiękami i tonami na taśmę aparatów filmowo-dźwiękowych. Operator skierował reflektory i aparat na trybuny, świecące pustkami. Skąd wziąć frekwencję? Nagle jakiś „genjalny" reżyser zaprosił wszystkich widzów w jeden róg trybuny, poprosił o krótki wyraz radości, i naraz po kilku minutach cały stadjon znalazł się przed aparatem „Western Elektric", który **przy wrzaskach i podrzucaniu czapek, pierwszy raz filmowany z dźwiękami publiki z Radomia, Będzina, Brodów** itd. (wszyscy z galerji „Czy jesteśmy fotogeniczni?) przełknął przez siebie kilkaset metrów taśmy, która powędruje do Ameryki, by pokazywać podziwu godne **rezultaty makabiady.**

ORGANIZACJA ZAWODÓW.

Trzeba jednak przyznać, że organizacja zawodów była jednakże świetna. W czasie trwania tych samych zawodów megafon potrafił w odstępach 2 minutowych ogłosić **2 razy o zaginięciu laski bambusowej**, a w czasie 3-ch z kolei 2-ch minut już z radością speaker zawiadomił wszystkich, że **laska się znalazła.**

PO POLSKU.

Tak się robiło makabiadę. Należy też podkreślić nadzwyczajny sentyment „międzynarodowych" uczestników makabiady do języka ojczystego. Wszyscy oni bez różnicy pochodzenia i wyglądu, czy to Norwedzy, czy Niemcy, czy też Czesi lub Szwajcarzy mówili po... polsku. Tak im to jakoś ładnie i składnie szło, że **specjalnie sprowadzeni z Warszawy policjanci** znający kilka języków nie mieli wcale pola do popisu.

Najlepiej spisała się jednak grupa polska, a z niej najgłośniejszą była na Makabiadzie **grupa Hakoachu będzińskiego.** Z powodu wyczyny sportowe? Nie, z powodu orkiestra. Będzin wysłał orkiestrę, która była zawsze na czele makabiady, czy to przy defiladzie, czy to na zawodach.

W LOKALACH.

Tak było na stadjonach. A w lokalach? Tu szalało tempo i wrzała krew wschodnich Mońków z karakułami na głowie i Reginek. Tu się odbywały Fuxabiady (Leo Fux), wybory miss „Makabi" itd. Tu były naprawdę „igrzyska". Inauguracja, Lord Melchet, ranty, ciąg dalszy i zakończenie. Od poranków tanecznych, przez fiv o clocki i noce, do następnych poranków tanecznych.

Aż wreszcie w trzecim i ostatnim dniu programu, już nie zawodów, tylko zawodu, jaki Zakopane zrobiło makabiadzie lord Melchet zamknął „turniej", rozdał nagrody, a „rycerze" zaczęli rozjeżdżać się do rodzinnych krajów. Zaczął się nowy tydzień w Zakopanem od generalnego mycia i prania. Niebo potokami zalewa góry i doliny, a wiatr halny czyści i osusza ulice, na których snują się jeszcze gdzieniegdzie wspomnienia z „wielkiej międzynarodowej Makabiady". **Z. W.**

Kominy dymią w Żyrardowie.

Martwe maszyny ożywiły się...

Żyrardów, w lutym

Dookoła płaszczyzna. Rozległe i szare pustkowie. Tylko gdzieś daleko, tuż pod widnokręgiem, żółci się pasmo piaszczystych ugorów, a w innej stronie widnieją kępki rzadkiego młodego lasu. Ponurą jednostajność tego krajobrazu **ożywiają jedynie wysokie czerwone kominy**, z których ścielą się pióropusze gęstego dymu. Nieco dalej szereg dziwacznych wież drewnianych, **łudząco podobnych do szybów wiertniczych.** To płuca wielkich hal, w których odbywa się bielenie setek tysięcy metrów tkanin bawełnianych — zbawcze **wentylatory, wysysające szkodliwe opary chlorowe** i umożliwiające pracę zatrudnionym w tym dziale robotnikom.

Te kominy — symbol Żyrardowa powinnyby znaleźć honorowe miejsce **na jego tarczy herbowej.** Przez nie przecież to miasto i z nich **żyje.** Bez ich dymu nie byłoby życia.

— Ile ludności liczy Żyrardów?

Dziś około 26.000. Ludność wielkiej osady fabrycznej zmalała. Przed wojną posiadał Żyrardów **blisko 40.000 mieszkańców.** Ale przed wojną zakłady znajdowały się w najwyższym stopniu rozwoju i zatrudniały około 10.000 robotników, pracując na utracone dziś w zupełności pojemne rynki rosyjskie.

A więc czwarta część ludności pracowała przed wojną na miejscu. Stosunek zgadza się. Reszta — to rodziny, których żywiciele byli robotnikami, majstrami, czy urzędnikami w tych olbrzymich zakładach, których zabudowania, włączając w to domy dla robotników, szpital, ochronkę, resursę, a również skwery i place zajmują pewnie przeszło trzy czwarte powierzchni Żyrardowa.

— Ilež pracuje dzisiaj?

— Około 1.700. Ale były już czasy gorsze, kiedy pod odwrocie okupantów rosyjskich, **zgasły potworne paleniska i zamilkły maszyny, wywiezione gdzieś hen daleko w obce stepy nadwołżańskie.**

Dziś znowu tętnią i huczą. Jest godzina dwunasta. Obiad skończony. Brzmią przenikliwe syreny. Przez rozwarte szeroko wrota wlewa się **żywy strumień.** Przeważają ludzie młodzi. **To drugie lub nawet trzecie pokolenie.** Ojcowie i dziadowie pracowali zapewne na tych miejscach, gdzie stoją dziś krosna czy zgrzeblarki, które **wprawiają w ruch** równie wprawne ręce synów ich lub córek.

Ale to „dziś" jest zupełnie **podobne do** tamtego „wczoraj". Dziś **jedna robotnica wprawia w ruch dziesięć krosien, jeden robotnik wystarczy do obsługi kilkunastu zgrzeblarek.** Automatyzacja poczyniła postępy. Maszyna — niewolnik człowieka — **wypiera swego władcę.**

Żelazny pająk wśród przenikliwego metalicznego chrzęstu przędzie białą sieć, czuły i uważny, jakby żył własnem a nie pożyczonem życiem. Niech zerwie się jedna nić tej pajęczyny — ustaje wszystko. Żelazna prządka natychmiast odmawia posłuszeństwa i ruszy posłusznie dopiero wtedy, gdy ręce ludzkie usuną mącącą pracę bezdusznego potwora przyczynę.

Automatyzacja to wróg człowieka, ale jednocześnie sprzymierzeniec. Czy można sobie wyobrazić przemysł dzisiejszy bez tego sprzymierzeńca? Automatyzacja — to szybkość. Ona właśnie decyduje o zdolności konkurencyjnej nietylko zagranicą, ale i tu w kraju, gdzie równie dobrze jak zagranicą musi nasz przemysł walczyć z wdzierającą się zewsząd nawałnicą obcej produkcji.

Automatyzacja zatem musi być. I życie też musi przystosować się do nowych warunków. Przystosowuje się do nich pomału i Żyrardów. Dziś już sprawa bezrobocia nie jest tak ostra jak niegdyś. Z 4.000 ilość bezrobotnych zmalała do 2.000. Niektórzy znaleźli zatrudnienie w garbarniach i innych wytwórniach miejscowych. Więcej przedsiębiorczy pojechali po pracę do stolicy i za stolicę. Pociągi ranne i wieczorowe pełne są ludzi, udających się do warsztatów i powracających do swych domostw żyrardowskich. **M. T.**



ŚWIĄTYNIA VENUS GENETRIX.
Odkopywanie fundamentów zbudowanej przez Juljusza Cezara w latach 48—46 przed Chrystusem świątyni Venus (rodzicielki) w Rzymie, przewidziane w planach odkopania starożytnego Rzymu.

Marsz. Piłsudski

O WYCHOWANIU SZKOLNEM.

Na zjeździe związku nauczycielskiego w r. 1923 marszałek Piłsudski powiedział do nauczycieli, że mają zrobić człowieka lepszym, wyższym, potężniejszym i silnym, oto ich zadanie.

Sięgając w dalszą przeszość znajdujemy trochę więcej. Oto w artykule z r. 1903 p. t. „Jak stałem się socjalistą" pisał:

„Zaznaczyć dla ścisłości muszę, że matka od najwcześniejszych lat starała się **rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności, które w moim umyśle formułowały w sposób następujący: Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.** Z takiem usposobieniem i poglądami wszedłem w progi szkolne. Gospodarzyli — uczyli i wychowywali młodzież — pedagodzy carscy, a za system mieli możliwe gnębienie samodzielności i godności osobistej swych wychowanków. W takich warunkach nienawiść moja do carskich urządzeń, do ucisku moskiewskiego wzrastała rokiem każdym".

Poseł Kornecki przytaczając te słowa w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa oświaty dał kilka obrazków z życia współczesnego mówiąc:

„Jakże jest teraz w naszych szkołach, czy panuje w nich duch, którego chciał widzieć w wychowaniu Piłsudski w roku 1903? Czy szanuje się przekonania człowieka? Oto zasłużonemu działaczowi oświatowemu, dyrektorowi Sołtykowi powiedział zastępca kuratora: Zostanie pan nadal dyrektorem szkoły, jeżeli publicznie ogłosi pan wystąpienie swe ze stronnictwa i powiesz rodzicom i uczniom, że zmieniasz przekonania i będziesz prowadził szkołę w duchu rządowym. Pani Jaworska powiedziała w Sejmie: „wydaleni pracownicy byli istotnie dzielni, ale byli to tacy, którzy oddzielali kwestję szkoły od kwestji rządu" Ta metoda wprowadza politykę bieżącą do szkoły.

Pewien uczeń, który padł przy maturze, wszedł do organizacji młodzieży sanacyjnej, gdyż uważa, że to mu zapewni maturę. Pewien dyrektor naraził się na śmieszność wobec uczniów, gdy powiedział, że 10k wierzy w marszałka, że „gdyby mu kazał drapać się po ścianie, toby to zrobił".

Z ruchu wydawniczego.

„PANI DOMU".

Lutowy zeszyt miesięcznego pisma „Pani Domu", organu Związku Pań Domu i Instytutu gospodarstwa domowego, poświęcony jest sprawie urządzania przyjęć. Zawiera on szereg rzeczowych artykułów, podanych w sposób niezwykle interesujący i w doskonałej formie przez pp. Jadwigę Kiewnarską (Weil): „Gość w dom..."; red. Konstancję Hojnacką, która pisze o konieczności wprowadzenia estetyki do naszych domów na codzień: „Dekoracja stołu"; Marja Ankiewiczowa omawia „Różne nakrycia na różne okoliczności", a red. Marya Romanowa radzi, kiedy urządzać bufet, a kiedy kolację zasiadaną. Z. Gorwatowska zdradza sekret, jacy goście są mile widziani. Wzór stroju pokojowej do wykonania w domu oraz inne piękne i pożyteczne ilustracje dopełniają treści artykułów. „Czego wymagamy od pracownicy domowej" — oto treść artykułu Izy Mandukowej. Podaje ona warunki, z których powinna skorzystać każda pani domu przy zgodzie nowej służącej. M. Morzkowska ułożyła przepisy bufetowe i jadłospisy na m. luty. Komunikaty Instytutu gospodarstwa domowego i kronika Związku Pań Domu oraz rady praktyczne, jak. n.p. w sprawie zapychania się zlewów, dopełniają numeru. Cena zeszytu zł. 1.10, pren. kwartalna zł. 3. Adres Red. i Adm. Warszawa, Nowy Świat 9.

Wymówienie umowy zarobkowej

w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego.

W dniu wczorajszym we wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego oraz Krakowskiego wywieszone zostały następującej treści ogłoszenia:

W myśl uchwały Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych niniejszem wymawiamy robotnikom wszystkich kopalń dotychczasowe płace przyczem wysokość obniżek oraz termin, od którego będą obowiązywać zostaną ogłoszone później.

Wymówienie warunków płac w związku z terminem dwutygodniowym obowiązywać będzie od 1 marca r.b. Takie same zawiadomienia otrzymały poszczególne związki zawodowe.

Podobne wymówienia warunków płac rozesłał onegdaj do związków zawodowych na Górnym Śląsku Związek pracowników przemysłu górniczo-hutniczego, wypowiadając umowę zarobkową dla kopalń, ustaloną orzeczeniem komisji pojednawczej z dnia 27 i 28 stycznia 1932 r., oraz umowę zarobkową dla kopalń kruszcu, ustaloną orzeczeniem komisji pojednawczej z dnia 22 marca 1932 r.

NA ŚLĄSKU.

Fakt wymówienia warunków płac w przemyśle węglowym wywołał zrozumiałe wrażenie i poruszenie, tembardziej, że w ostatnich czasach panowała naprężona atmosfera.

Zauważyć to można było w czasie debat sejmowych podczas przemówień posłów, w artykułach dziennikarskich i na zebraniach robotniczych. W szczególności obrady kongresów delegatów „Zespołu Pracy", CZG i zarządu ZZZ na Śląsku w ub. niedzielę wskazywały na zaostrzenie sytuacji. Najpotężniejsza organizacja na Śląsku, a jednocześnie wielce umiarkowany „Zespół Pracy" w memorjale wystosowanym do czynników rządowych podkreślił, że sytuacja w bieżącym roku jest znacznie niebezpieczniejsza od sytuacji w ub.r.

RADYKALNA REZOLUCJA C.Z.G.

Kongres delegatów C.Z.G., odpowiednika P.P.S. powziął uchwały wielce radykalne proklamując strajk generalny w dniach 1 i 2 marca dla zaprotestowania przeciw masowym redukcjom i stosowaniu masowych urlopów turnusowych oraz żądając: **skrócenia czasu pracy do 36 godzin tygodniowo, uspołecznienia kopalń, poddania gospodarki karteli pod kontrolę z udziałem konsumentów i robotników,** wreszcie — protestując przeciwko zamierzonym obniżkom.

Również w ostrej formie brzmi uchwała sanacyjnego zarządu głównego ZZZ na Śląsku, przyczem postanowiono zwrócić się do wszystkich związków zawodowych celem podjęcia wspólnej akcji.

Bardzo charakterystycznem zjawiskiem było oświadczenie „Zespołu Pracy", **naogół trzymającego się w rezerwie do innych związków zawodowych, że istnieje możliwość podjęcia wspólnej akcji.**

ROK UBIEGŁY I OBECNY.

Zawiadomienie o zmianie umowy zarobkowej stworzyło sytuację podobną do roku ubiegłego. W tym samym mniejwięcej czasie zostały wymówione warunki płac i w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk, zainicjowany przez CZG, nie poparty przez Śląsk, trwający kilka tygodni, obfitujący w wiele ostrych zatargów oraz dramatycznych aktów, chociażby takich jak kładzenie się kobiet na torach kolejowych. Strajk zakończył się ogromnym wyczerpaniem robotników i zgodą na obniżkę 8 proc. Zaznaczyć przytem trzeba, że umowy dotyczącej obniżki 8 proc. związki zawodowe nie podpisały.

GORSZE CZASY.

Niewątpliwie czasy obecne są znacznie gorsze, aniżeli w ub. roku i to zarówno dla robotników jak i dla przemysłu węglowego. Coraz bardziej kurczące się rynki zbytu krajowego i zagranicznego spowodowały masowe redukcje robotników, zamykanie kopalń, turnusowe urlopy, ograniczenie pracy do jednego, dwóch, w najlepszym razie trzech dni w tygodniu. Z drugiej strony marne zarobki robotnicze, z racji ograniczonych dni roboczych, powodują nędzę i wyczerpanie w szerokich rzeszach pracowniczych. I nie można się dziwić, że te rzesze protestują, że dążą do poprawy swego bytu.

TRUDNA SYTUACJA.

Właściwe czynniki mają w tym wypadku duży głos. Znamiennem było oświadczenie min. Zarzyckiego stwierdzające **ciężką sytuację przemysłu węglowego i konieczność utrzymania eksportu węgla zagranicę.** Władze centralne mają możność wystąpić w tym wypadku w roli arbitra, objektywnie reprezentując sprawę z punktu widzenia gospodarczego i losów szerokich warstw pracowniczych. W każdym razie przywódcy związków zawodowych powinni mieć na uwadze **konieczność utrzymania atmosfery spokoju.** W podnieceniu, rozgorączkowaniu łatwo się rodzą tragiczne ofiary, ale mało zyskuje na tem robotnik.

STANOWISKO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu kongres delegatów i mężów zaufania Centralnego Związku Górników w Zagłębiu Dąbrowskiem. Powzięte zostaną rezolucje i decyzja co do proklamowania dwudniowego strajku protestacyjnego. Jak słychać CZG. nie chce sam proklamować strajku a pragnie porozumieć się w tej kwestji z innemi związkami zawodowemi, uzależniając od tego porozumienia termin proklamowania strajku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa inne związki nie oświadczą się przed konferencją z przedstawicielami przemysłu węglowego, która odbędzie się prawdopodobnie w najbliższych dniach. Konferencje prowadzone będą prawdopodobnie bezpośrednio pomiędzy przedstawicielami przemysłu węglowego i związków zawodowych.

Wichura śnieżna

nad Zagłębiem i okolicą.

Wczoraj między godziną 8 — 9 rano szalała nad Zagłębiem i sąsiedniemi powiatami niebywała wichura śnieżna.

Podczas zawiei niebo zachmurzyło się tak, że miało się wrażenie, jakoby była noc, przyczem słychać było odgłosy grzmotów, a od czasu do czasu ciemności przerywały błyskawice.

Na peryferjach Sosnowca i innych miast wichura pozrywała dachy z niektórych domów a w lasach kromołowskich koło Zawiercia powyrywała z korzeniami stare drzewa.

W godzinach popołudniowych zjawisko to powtórzyło się, lecz w mniejszym stopniu.

Dar Narodowy

3 MAJA.

W sali zebrań zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Członkostwo komitetu honorowego przyjęli: ks. kard. A. Kakowski, marsz. Józef Piłsudski, premjer Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, oraz panowie ministrowie, którzy złożyli już swoje podpisy do księgi członków honorowych komitetu. Do komitetu głównego uchwalono prosić pp. wojewodów, kuratorów i przewodniczących wybitniejszych stowarzyszeń. Utworzono sekcje dla poszczególnych działów pracy. Przewodnictwo w komitecie głównym przyjął p. minister Jerzy Michalski. Przygotowaniami do obchodu i zbiórki w Warszawie kieruje komitet stołeczny pod przewodnictwem p. Stanisława Miklaszewskiego.

× **BAL „PRACY POLSKIEJ" W DĄBROWIE.** Zarząd filji Związku zawodowego pracowników handlowych, bankowych i biurowych „Praca Polska" w Dąbrowie przypomina, że w sobotę dnia 18 bm. odbędzie się bal karnawałowy w salach „Ogniska" w Dąbrowie, przy ul. Krótkiej. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Dochód przeznaczony na członków filji bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarząd filji prosi o przyjście z pomocą bezrobotnym członkom filji przez wzięcie udziału w balu i zapewnia, że kto otrzymawszy zaproszenie przybędzie na wspomniany bal, ten wyniesie miłe wspomnienia. Ceny przy bufecie umiarkowane. Zaproszenia można nabyć przy kasie.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** W dniu 16 bm. o godz. 19 w lokalu koła przy ul. Teatralnej 4 wygłosi miejski komendant WF. i PW. por. Ślosarczyk wykład na temat „Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne". Ponieważ wykład powyższy jest wstępem do normalnych prac z dziedziny PW. i WF. przybycie członków jest obowiązkowe.

× **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W CZELADZI.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Związku rezerwistów w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu z działalności dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli, jako prezes p. Emanuel Gruszczyński, B. Borkowski, R. Szwajcer, A. Trząski, Teofil Czechowski i jako referent oświatowy Stanisław Placek. Sekretarjat Związku mieści się u p. Placka, Będzińska 19.

× **AKADEMJA PAPIESKA I ŚWIĘTO MORZA W ROGOŹNIKU.** Staraniem komitetu, jaki się utworzył z inicjatywy ks. prałata B. Pieńkowskiego, z organizacyj istniejących na terenie wsi Rogoźnik oraz nauczycielstwa, dla uczczenia 11-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI i 13-lecia zaślubin Polski z Bałtykiem, odbyła się uroczysta akademja w dniu 12 bm. W miejscowej sali strażackiej udekorowanej barwami narodowemi i papieskiemi, zebrała się ludność, wypełniając salę po brzegi. Akademję zaszczycił swą obecnością ks. prałat B. Pieńkowski. Przemówienie, w którem scharakteryzował działalność i zasługi Ojca św. Piusa XI wygłosił p. I. Możdżeń. Po przemówieniu Bractwo Różańcowe odśpiewało kilka pieśni religijnych, a chór świetlicy, pod batutą p. M. Watoły, wykonał kilka utworów. Następnie dzieci szkolne, pod reżyserją naucz. p. St. Błaszczykówny odegrały sztuczkę „Piotruś Pocieszka". Zkolei członkinie Stow. mł. pol. żeń. wygłosiły piękne okolicznościowe wierszyki. Dalej sokolice miejscowego gniazda pokazały kilka efektownych ćwiczeń. Dzieci szkolne pod kierownictwem naucz. p. Błaszczykówny, odtańczyły w barwnych strojach krakowskich „Krakowiaka". Odczyt o zaślubinach Polski z morzem i znaczeniu morza dla Polski wygłosił p. Ign. Możdżeń. Na zakończenie klub sportowy „Cyklon" odegrał jednoaktówkę pt. „Kalosze".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Środa	**Dziś** Faustyna **Jutro** Juljanny Wschód słońca 7 m. 17. Zachód „ 17 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: [illegible] Prostytucji.
PALACE: Pokonani zwycięzcy.
EDEN: Czemp.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Kobieta i szpieg.
ŚWIATOWID: Boczna ulica.

DĄBROWA

WANDA: Niekoronowany Car — na scenie rewja.
SEZAM: Sierżant X.
ARS: 10% dla mnie.

ZAWIERCIE

STELLA: Sto metrów miłości.
ARLEKIN: Zuzanna Lenox.

× **W „13 ROCZNICĘ" NA NIEMCACH.** Staraniem oddziału L. M. i K. w Niemcach urządzono w dniu 12 bm. przy szczelnie wypełnionej sali w gospodzie w Niemcach w związku z 13 rocznicą odzyskania dostępu do morza, manifestacyjne zebranie przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic. Zagaił zebranie prezes oddziału L. M. i K. p. J. Zygmański, poczem przemówienie wygłosił p. prof. Staśko na temat „Znaczenie dostępu do morza dla narodów wogóle, a dla Polski w szczególności". Wygłoszono kilka deklamacyj okolicznościowych przez oddział marynarzy szkolnych. Następnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą gotowość społeczeństwa do obrony Pomorza. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę, 15 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „RASPUTIN", cieszący się olbrzymiem powodzeniem sztuka w 8 obrazach Tolstoja i Szczegolewa. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim w roli tytułowej oraz doangażowany chór rosyjski. Efektowne kostjumy i dekoracje, koncertowa gra wszystkich wykonawców, świetnie opanowane role i niezwykle interesująca treść, trzymają widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Widowisko kończy się o godz. 11. Bilety wcześnie sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

W czwartek, 16 b.m. — „RASPUTIN". Ceny popularne.

W piątek, 17 b.m. — występ znakomitej artystki teatru „Habima", niezrównanej odtwórczyni piosenek ludowych, dziecięcych, chasydzkich i utworów dramatycznych CHAJELE GROBER. Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami. Początek o godz. 8.15.

W BĘDZINIE.

Głośna sztuka Tolstoja i Szczegolewa — „RASPUTIN" grana będzie w Będzinie dwukrotnie: we wtorek, 21 i środę 22 lutego w sali kina „Nowości". Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. (łącznie z dopłatami).

Teatr Polski w Katowicach

Środa, dnia 15 b.m. „Triumf medycyny" o godz. 20 premjera.

Czwartek, dnia 16 b.m. — Koncert ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

Sobota, dnia 18 b.m. „Triumf medycyny" (Dr. Knock).

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20 w salach męskiego seminarjum nauczycielskiego (Wawel 1) odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Wejście tylko za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznacza się na fundusz sztandarowy.

O majątek
GMINY BOBROWNIKI.

Z Bobrownik otrzymaliśmy pismo następujące:

Wójt gminy Bobrowniki od ośmiu już lat uszczęśliwia gminę swą gospodarką i, biorąc widocznie przykład zgóry, mimo dwukrotnego wyrażania mu przez zgromadzenie gminne votum nieufności, nadal pozostaje na swem stanowisku.

Otóż p. wójt wybudował na gruncie, stanowiącym własność gminy, budynki gospodarcze, co wywołało ogromne poruszenie między ludnością. O fakcie tym zawiadomiono Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego, który zamiast wyciągnięcia z tego odpowiednich konsekwencyj, polecił Radzie gminnej, aby dochodziła swych praw na drodze sądowej. Stanowisko Wydziału wywołało duże zdziwienie i jest tematem licznych rozmów, gdyż gminiacy uważają, iż Wydział powiatowy powinien bronić interesów gminy, a jako władza nadzorcza ma możność w szybki i skuteczny sposób zlikwidować zatarg, gminiacy zaś nie posiadają środków na prowadzenie długotrwałych i kosztownych procesów.

Obecnie istnieje zamiar wysłania zbiorowej skargi do władz centralnych w Warszawie, które może zainteresują się tą sprawą i nie pozwolą na samowolne zabieranie majątku gminnego.

× **LOPP. W BĘDZINIE.** Koło instruktorów zawiadamia swych członków, że w środę dnia 15 bm. urządza wycieczkę do Huty Bankowej, celem zwiedzenia urządzeń. Biorący udział instruktorowie zbiorą się w środę o godz. 15.30 przed starostwem, skąd udadzą się do Huty.

× **DANCING-BRIDGE NA NIEMCACH.** Na rzecz komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach dnia 18 bm. w salach górnych Gospody na Niemcach (Warszawskie Tow. kopalń węgla) odbędzie się dancing-bridge. Początek o godz. 8.30 wieczorem, bufet tani, karoty żadnej. Wejście tylko za zaproszeniami. Po zaproszenia zwracać się należy do pani Wachlowskiej, tel. Sosnowiec 217.

× **OBNIŻKA ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH O 11,2%.** Warszawska grodzka izba skarbowa rozesłała do wszystkich emerytów zawiadomienie, iż z dn. 1 kwietnia rb. wszystkie zaopatrzenia emerytalne będą obniżone o 11,2% miesięcznie. Zawiadomienie to oparte jest na postanowieniach art. 10 i 6 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. oraz rozporządzeniach prezesa Rady ministrów z dnia 3 października 1932 r.

× **ĆWICZENIA REZERWISTÓW.** Tegoroczne ćwiczenia rezerwistów rozpoczną się w początku maja i zostaną zakończone w październiku. Przedewszystkiem będą powołani szeregowi piechoty rocznika 1907.

× **PRZEGLĄD DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDÓW I BIUR OBWODOWYCH F. B.** W myśl uchwał zarządu głównego Funduszu bezrobocia specjalna delegacja komisji administracyjnej zarządu głównego tej instytucji przeprowadza przegląd działalności zarządów i biur obwodowych Funduszu bezrobocia, oraz instytucyj zastępczych na terenie całego państwa. Delegacji przewodniczy z ramienia zarządu głównego p. Franciczek Urbański, z ramienia dyrekcji Funduszu bezrobocia — naczelny inspektor dyrekcji: F. B. inż. W. Grabowiecki.

× **AKADEMJA W WOJKOWICACH KOMORNYCH.** W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 6 wieczorem w sali „Strażnica", udzielonej bezpłatnie przez ochotniczą straż pożarną, odbyła się uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI. Po odśpiewaniu przez chór mieszany, pod dyrekcją miejscowego organisty p. Jędrysika, „Oremus pro Pontifice", akademję zagaił ks. proboszcz Sewerynek, następnie treściwy i piękny pod względem formy referat o działalności Ojca św. Piusa XI wygłosiła p. Rabsztynówna Czesława. Deklamację „Śmierć św. Piotra" wyjątek z „Quo vadis" Sienkiewicza bardzo ładnie wypowiedziała p. Gocówna Apolonja. Chór mieszany odśpiewał: „Na nocce" i „Łódź Piotrowa", a chór męski również pod dyrekcją p. Jędrysika wykonał „O Deus salva me". Drugą część akademji wypełniły bardzo udatnie odegrane komedyjki: „Dla miłego grosza" przez Stow. młodzieży polskiej żeńskiej i „Kominiarz i piekarz" przez Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej. W przerwie między jedną komedyjką a drugą, chór męski odśpiewał dwie świeckie pieśni: „Hej góry" i „Noc majowa". Śpiewy, jak również i całość akademji wypadła doskonale, publiczność wykonawców darzyła hucznymi oklaskami. Sala była tak przepełniona, że nawet wszystkie miejsca stojące były zapełnione.



Odpowiedzialność urzędników
za zaniedbanie obowiązków.

W myśl artykułu 286 polskiego kodeksu karnego urzędnik, który przekraczając swą władzę lub nie dopilnowując obowiązków, **działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, ulega karze więzienia do 5 lat.** Urzędnik musi działać w tym wypadku na szkodę państwa, społeczeństwa lub jednostki. W ten sposób urzędnik sprzeciwia się swoim zasadniczym zadaniom, t. j. służby interesów państwa lub obywateli. Niekoniecznie jednakże to działanie urzędnika musi mieć na celu tą szkodę. Wystarcza, jeżeli urzędnik wyrządza szkodę; zamiar szkodzenia jest obojętny dla sprawy.

Nie każde jednak działanie **powodujące szkodę jest zakazane.** Musi ono polegać albo na przekroczeniu władzy urzędnika, albo na niedopilnowaniu jego obowiązków. Urzędnik musi mieć świadomość tego uchybienia; jeśli jednak brak tej świadomości, polega na niedbalstwie, **odpowiada on za winę nieumyślną,** która również jest karalna aresztem do 6 miesięcy.

Przekroczenie władz może polegać na tem, że urzędnik wykonuje czynności, **do których wykonywania nie ma zupełnie prawa,** bądź też na tem, że nadużywa swej władzy, przekraczając granice swoich uprawnień. O ile chodzi o zaniedbanie obowiązku, musi istnieć norma prawna, nakazująca urzędnikowi działanie. Samo opieszałe wykonywanie obowiązków może uzasadnić jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną, ale nigdy nie uzasadnia odpowiedzialności karnej, chyba, że to opieszałe wykonywanie polega na zaniechaniu pewnego działania.

W ten sposób polski kodeks karny stwarza **bardzo szeroką odpowiedzialność urzędników za przekroczenie władzy lub niedopilnowanie obowiązków.** Nawet przestępstwo z niedbalstwa ulega karze. Jeśli zaś urzędnik **działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej swej własnej lub osoby trzeciej, kara ulega zaostrzeniu aż do 10 lat.**

O ile chodzi o przestępstwo z niedbalstwa, właściwy jest dla rozpoznania sąd grodzki. Wskutek tego o ściganie urzędnika za nadużycie władzy, spowodowanej niedbalstwem, nie wymaga koniecznie wniesienia aktu oskarżenia przez prokuratora. W sprawach bowiem o przestępstwo ściganie z urzędu, a należące do właściwości sądów grodzkich, pokrzywdzony ma prawa strony, a zwłaszcza może wnosić i popierać oskarżenie zamiast lub obok oskarżyciela publicznego (art. 65 kod. postęp. karnego).

Niewątpliwie to uprawnienie pokrzywdzonego może stać się hamulcem dla nadużycia władz, gdyż oportunizm oskarżyciela publicznego nie będzie nigdy stał na przeszkodzie w wniesieniu do sądu sprawy polegającej na niedbalstwie urzędnika. W wypadkach zaś, gdy będzie zachodziła wina umyślna — a będą to wypadki niewątpliwie rzadkie — ściganie przez prokuratora nie będzie ulegało wątpliwości.

Taka jest teorja, a praktyka?

M. H.

Egzamin eksternistów w Krakowie
ZAKOŃCZONY SAMOBÓJSTWEM MŁODYCH LUDZI Z SOSNOWCA.

W dniu 6 bm. w Krakowie, w jednem z gimnazjów państwowych rozpoczęły się egzamina maturalne dla eksternistów. Z Zagłębia na egzaminy te wyjechała grupa około 20 osób, przygotowywująca się przez cały ub. rok na kursach maturalnych.

Jak opowiadają egzaminowani, stosunek egzaminujących nauczycieli do nich był niewłaściwy, złośliwy. Między innemi padło z ust jednego z egzaminujących takie powiedzenie: **„Chociażbyście tu przyjeżdżali 20 razy, to i tak nie zdacie!"** Inny nauczyciel szydził z nich, nazywając „biednymi inteligentami" itp. W rezultacie ani jeden z eksternistów z Zagłębia nie zdał egzaminów, natomiast wszyscy z Krakowa i z okolic tego miasta świadectwa ze złożenia egzaminów otrzymali, chociaż podobno byli przygotowani w wielu wypadkach znacznie gorzej.

Eksternistów z Zagłębia ogarnęło zrozumiałe rozżalenie. Najwięcej przejęli się takiem zakończeniem całorocznych wysiłków **Marja Głowaniówna** (urzędniczka Kasy chorych w Sosnowcu) i **Henryk Płoch** (Sosnowiec, Marjacka 12).

Młodzi ludzie wpadli w rozstrój nerwowy, apatję, udali się na cmentarz w Krakowie i **tam zażywszy truciznę popełnili samobójstwo.** Stało się to w ub. niedzielę. Służba cmentarna, obchodząc cmentarz, zauważyła młodych ludzi, przytulonych do siebie, wspartych głowami na śnieżystej poduszce pokrywającej grobowiec.

Zawiadomiono pogotowie i młodych denatów przewieziono **w stanie ciężkim** do szpitala. Wczoraj, pomimo usiłowań lekarskich utrzymania przy życiu, **Marja Głowaniówna zmarła.** Stan Henryka Płocha ciężki.

Czy nie byłoby wskazane, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się owem „masowem" obcinaniem eksternistów z Zagłębia?

GORSZĄCY SPÓR
i krwawe zakończenie.

Przed kilku dniami zmarł w Grodźcu ojciec czterech synów, 79-letni Łukasz Grabara. Staruszek pozostawił po sobie pewien majątek, który chcieli odziedziczyć wszyscy bracia. Dwaj z nich, po uprzedniem porozumieniu się, postanowili ojcu wyprawić pogrzeb, a jako rekompensatę za ten uczynek przeznaczyli do podziału między siebie pozostawiony majątek przez zmarłego.

Postanowienie swoje wprowadzili w czyn **i zakupili tanią trumnę,** do której złożyli zwłoki staruszka.

Dwaj pozostali bracia, dowiedziawszy się o tem, doszli do przekonania, że zakupiona trumna **jest nieodpowiednia** i zakupili inną, droższą, którą przywieźli do domu żałoby.

Gdy przywieziono nową trumnę, bracia, którzy zakupili poprzednio już trumnę, uczuli się mocno dotknięci **i nie pozwolili na przełożenie zwłok.** Na tem tle doszło między **braćmi do kłótni,** a następnie do gorszącej bijatyki.

W rezultacie, ci, którzy kupili drugą trumnę, postawili na swojem, a kupioną poprzednio trumnę przeznaczyli na żłób dla koni.

Niesamowita historja ta nie skończyła się jednakże na tem. Bo oto, gdy, po pogrzebie druga para braci powróciła do domu bryczką, jeden z obrażonych braci, Józef Grabara rzucił się **z siekierą na brata Djonizego i uderzył go nią trzykrotnie w głowę.** Zaatakowany, Djonizy padł pod razami na ziemię, tracąc przytomność. Od niechybnej śmierci uchroniła Djonizego Grabarę, nasunięta głęboko na czoło gruba czapka barania.

Niesamowitym sporem między braćmi zajęła się miejscowa policja.

Historja ta jest szeroko komentowana wśród mieszkańców Grodźca i okolicy.

Nie graj Kałma...
NIE PRZEGRASZ OJCOWSKICH PIENIĘDZY.

16-letni Kałma Lancman jest synem znanego w Strzemieszycach krawca, który szyje ubrania dla mieszkańców Strzemieszyc i okolicy.

W ub. niedzielę krawiec Lancman, wykończywszy ubranie jednego z klientów z kopalni „Stanisław" wysłał Kałmę po odbiór pieniędzy, polecając mu jednocześnie odnieść wykończony garnitur.

Spełniając polecenie ojca, Kałma odniósł garnitur, a jednocześnie zainkasował 15 zł. Wracając do domu, młody Lancman natknął się koło Dąbrowy na większe towarzystwo, grające na szosie w „trzy karty".

Przyglądając się przez kilka minut „interesującej" grze Kałma postanowił popróbować szczęścia. Wygrawszy pierwszy i drugi raz, Kałma zapalił się do gry i począł stawiać coraz większe stawki.

Szczęście jednak nie służyło mu nadal i w ciągu kilku minut przegrał wszystkie pieniądze.

Zostawszy bez grosza, Kałma nie miał odwagi udać się do domu, w obawie kary. Chcąc być wytłumaczonym, postanowił symulować napad.

To też wracając do domu, wstąpił na posterunek policji w Gołonogu, gdzie opowiedział, że gdy przechodził przez las napadło na niego dwóch bandytów, którzy przewrócili go na drodze, dotkliwie pobili, zabrali pieniądze, poczem zbiegli.

Policja, nie dając wiary opowiadaniu Kałmy, poddała go szczegółowemu przesłuchaniu, podczas którego przyznał się do symulacji, podając jednocześnie pobudki, które go do tego skłoniły.

Obiecującego młodzieńca pociągnięto do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

—o—

× **WALNE ZEBRANIE CECHU PIEKARZY.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Sosnowcu walne zebranie cechu piekarzy pod przewodnictwem p. Trzeciak. W prezydjum zasiedli pp.: mec. Henryk Janczewski, Wojtkowiak, Kłapeta i Lipner. Zebranie zagaił p. Dzordziński. Przedmiotem narad walnego zebrania była sprawa działalności miejskiego urzędu zdrowia w stosunku do piekarń. Właściciele narzekali na zbyt rygorystyczne traktowanie przepisów o utrzymaniu czystości w piekarniach i urządzeń hygjenicznych piekarń. W szczególności najwięcej skarżono się na decyzję zamykania piekarń z powodu nieprzyłączenia do wodociągów miejskich. Zwracano przytem uwagę, że przedewszystkiem powinny być pozamykane niedobre studnie. W zakończeniu zebrania odczytano memorjał, który w tych sprawach ma pójść do województwa oraz wysłuchano uwag prawniczych mec. Janczewskiego, dotyczących przedsiębiorstw piekarskich.

ŚNIEŻKI.

(GRA TOWARZYSKA, KTÓREJ CELEM JEST ZEBRANIE FUNDUSZÓW DLA BIEDNYCH TOWARZYSTWA PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU).

Ugodzony śnieżką raz wtóry
W p. Alę Trylińską odrzucam ją zgóry,
A za kieszeniowe zaloty
Wpłacam na „Caritas" pięć złotych.
KS. RACZYŃSKI.

Miłą śnieżkę panny Ali
Odrzucam wnet dalej
Do miłych sąsiadek na kolonji Foch'a,
Niech na biednych nie żałują grosza:
Do Pani Anny Wołfowej
i do Pani Włady Wieczorkowej.
Zł. 2 na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Pogoni załączam
JANINA KOENIGOWA.

Dalsze losy śnieżki, otrzymanej od p. Ali Rogalewicz, powierzam opiece p. Małgorzaty Winklerówny i p. Józefa Bielaka.
Załączam zł. 2 na „Wincentki" w Pogoni.
MARJA RACIBORSKA.

Dostałam kuleczką
Od sąsiada z Niwki,
Więc Jędrusia Frycza
Wzywam do rozgrywki.
Rzuć w sąsiadkę proszę,
Póki śnieżek pada
I wyłóż trzy grosze
Dla biednych... pa, Dada
STEFAŃSKA.
2 złote na Wincentki parafji Zagórze.

NA ŚNIEŻKĘ RZUCONĄ PRZEZ PANIĄ Z. KOWALSKĄ.
Rzuca śnieżką Szonbornów Jolusia
W małego Zagrodzkiego Jurusia.
Śnieżka dalej się toczy
Przed Luni Dobrowolskiej oczy.
Lunia to panna litościwa,
Nie poskąpi dla biednych grosiwa.
B. SCHÖNBORNOWA.
Dla Wincentek w Golonogu 3 zł.

Panie Müller! Zanim walkę ogłosiłeś,
Pięknym wstępem przeciwnika rozbroiłeś,
A choć postać opiewana nie jest hebanowa,
To nie przeszkadza, by wpłynęła ofiara złotowa.
Walka jednak nieskończona, słychać wrzawę
To Michał i Józef Krasnodębscy, obaj Warszawianie,
Chwytają kulki - śnieżki do nich skierowane
M. I L. ZBYSZEWSCY.
Załączają zł. 10 na Stow. św. Wincentego w Sielcu.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ JANUSZA I LESZKA KOBYLIŃSKICH.
Śnieżka we mnie bęc,
Więc pieniążek brzęk,
A cioteczka moja miła
Zbyszewska Maryla
Niechaj kulkę moją chwyta.
By się przedwczas nie stopiła.
DANUSIA ZBYSZEWSKA.
Załącza zł. 5 na Stowarzyszenie św. Wincentego w Sielcu.

De Cousin j'ai reçu la boule
Et la relance sans merci
Sur ceux-ci
Qui se croient cachés dans la foule.
Pour payer la grosse rançon
MARCHASSON
Va nous sacrifier sa fortune.
Je sais qu'avec un geste exquis
TOPOLSKI
Vaudrait aussi donner sa thune.
Vous trouvez que deux c'est mesquin!
G. BERQUIN
Est là pour fournir du renfort:
Il est ravi qu'on le désigne,
Sur ce signe
Il va ouvrir son coffre-fort.
Wpłacam na ręce W. P. Swirtunowej w Dąbrowie: 10 zł. na Wincentki w Dąbrowie, 10 zł. na Wincentki w Sosnowcu.
INŻ. BORÉ w Dąbrowie.

NA WEZWANIE P. T. BARDACHA.
Zaskoczony tym atakiem,
W mig zyskuję orjentację
I terorem, wspólnym znakiem,
Czynię sobie satysfakcję.
Wzorem akcji odwetowej
Ciskam z trzaskiem jakby z bicza
W kieszeń Józefy Luftowej,
I Wiktora Kluczewicza.
Rykoszetem oczywiście
Jak to bywa, nic dziwnego,
Potrącam kieszeń artyście,
Stryja Jana Strzeleckiego.
ANTONI MAZURKIEWICZ.
Zł. 5 na Wincentki w Nowym Sielcu.

Hallo, hallo! Tu Charsznica,
Mówi mokra od prysznica,
Bo nim śnieżka mnie trafiła,
Już się całkiem roztopiła!
Ale że to z Florskiej ręki,
Zamiast gniewu — ślemy dzięki.
Widać śnieżka duża była,
Istny potop tu sprawiła,
Cóż więc poczniesz? błota wbród
I mętnej wody, zimnej jak lód!
Więc nie śnieżką — lecz wierszykiem
Skromnym szarym balonikiem,
Trafiam w Panią Juljanową
Hanię Cybulską — dyrektorową.
Niech się męczy, niech podrepcy
I wierszykiem — balonikiem,
Niechaj rzuci zręcznie tam,
Gdzie rzekną: „Wincentkom" dam.
Ja nie zdradzam incognita
Daję 5 zł. i kwita!

Suivant le jeu a la mode
Pour grands et petits en renom,
Les heureux qui ont la cote
Doivent abouler du pognon
Avec un bon flair d'artilleur,
Je charge, je pointe mon canon,
Qui porte dans le camp des amateurs
Desquels vous apprendrez le nom:
Est touché un monsieur cossu
Vous connaissez bien Le' Souchu
Est frappé un monsieur de bien
Qui fort grand s'appelle L. Seguin
5 zł. składam na ręce p. Swirtunowej.
GEORGES DEBREY.

Ugodzona śnieżką siostry, odrzucam ją w kierunku pp. Szleicherów w Saturnie, R. Swobodów kop. Czeladź i w Wielebnego ks. prefekta Dudka w Czeladzi.
MARJA NIECHCIELSKA kop. Saturn.
Załączam zł. 1 dla Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi.

Celnie, ale miłe trafiona bez żadnych mąk
Jedną ze śnieżnych kul,
Rzuconych przez p. M. Wieczorkiewicz cały pęk,
By ulżyć głodnych, chłodnych i bezdomnych ból,
Z braku śniegu w Dąbrowie, zbieram śnieg zakopiański,
Piękny niepokalanie czysty i niebiański
I bryłą z niego strzelam wprost w pp. A. Jachimczykową i W. Głuchowską,
A rekoszetem niech skutecznie ugodzi pp. A. Lewandowską i E. Ścisłowską.
Zł. 2 na Wincentki w Dąbrowie przesyłam W.Pani Dyrektorowej K. Swirtunowej.
OLA SZOSTAKOWA.

Trafiona śnieżką Pani Inż. Andrzejowej Gadomskiej odrzucam ją w Panią Dyr. Elię Meyerholdową, żeby była łaskawą dla Wincentek będzińskich, 2) w Panią W. Replińską, 3) w p. W. Rapczyńską, 4) w naszą sekretarkę p. Romanę Frankównę, a teraz w Panów: 5) Pana Szarka, 6) p. Krukurkę, 7) Ks. Uchtę, 8) p. Ryszarda Franka.
ANASTAZJA KAPUŚCIKOWA.
Na Wincentki w Będzinie składam zł. 7.

Trafieni śnieżką przez pp. Łopuszyńskich, a nie mając daru rymowania, posyłamy również śnieżkę w stronę Wielce Sympatycznej p. A. Liskówny.
Na biednych 5 zł. Z. BRONIKOWSCY.

Dziękując Pannie Ali Rogalewiczównie za trafioną we mnie śnieżkę, podejmuję ją szybko i rzucam w gmach Sądu Okręgowego we wszystkie Koleżanki z Wydziału karnego.
Jeszcze się namyślam trochę,
gdzieby można zdobyć flotę
i doszłam do wniosku tego
najlepiej u Nowickiego
i zacnej małżonki Jego.
Rzucam także w Tadeuszka,
bo chcę by mu spuchły uszka,
a magister filozofji
niech też grosza nie poskąpi
i złoży na dziatki małe,
by miały sukienki całe.
Na Wincentki w Pogoni składam zł. 2.
ZOFJA GRABIAŃSKA.

Dziękując p. inż. Szymańskiej z Sosnowca za pamięć o nas, odrzucamy na pół stopnialą śnieżkę w stronę Kochanej p. dyr. Wandy Miquel'owej w Mysłowicach, składając na biednych zł. 5.
UNIERZYSCY.

Podejmuję śnieżkę rzuconą przez p. dyr. Wosińską i odrzucam w stronę p. Marj Trzetrzewińskiej w Wojkowicach, składając na ręce Wincentek zł. 5.
ST. UNIERZYSKI.

Ugodzona śnieżną kulą p. Julji Rychłowskiej
Muszę oddać rekoszetem do p. I. Olszewskiej,
A nie mogę też ominąć mojej sąsiadeczki,
Bardzo miłej i kochanej Pani Lubienieckiej,
Trzecią kulkę podejmuję i w p. Drzewiecką celuję,
Bo wiem dobrze, że ta chętnie biednych poratuje.
Wpłacam zł. 2 na Stow. św. Wincentego a Paulo w Milowicach.
H. ZAWADZKA.

Odpowiadając na miłe wezwanie śnieżkowe W.Pani T. Wittenbergowej, składam złotych pięć na biednych Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi.
ALEKSANDER CZARNOMSKI. kop. „Saturn".

Na wezwanie Pani M. Łabnowej i P. Króla za siebie i męża odpowiadam:
Choć nie jestem Marją — lecz śnieżkę przyjmuję
I jako Irena chętnie odpisuję: —
A więc chwytam w dłonie śliczną śnieżkę ową
I rzucam z powrotem w Panią A. Królową,
Potem w miłą żonę Pana Kudelskiego,
Doktora z Pekinu p. M. Molickiego.
I znów śnieżna kula z rozmachem uderza
W sympatyczną postać pana Kazimierza
Kędzierskiego, który profesor jest znany
I za złoty humor powszechnie lubiany.
I znów śnieżka wśród śnieżnej zamieci,
w huraganie wichrów coraz dalej leci,
Aż trafia na Saturn i tam w Niechcielskiego
Dziadziusia uderza i córeczkę Jego.
Potem do Będzina wesoło pomyka,

Bijąc w Teodora harcerza Bartnika.
I znowuż w Sosnowcu rzucam w Śliwską Ninsię —
W p. Zieniakiewiczową i dwie Jej córusie.
Aż śniegowa kula w końcu się rozbiła,
A więc i zabawa w śnieżki się skończyła.
Kończę więc i proszę choć o skromny datek
Wszystkich uderzonych, dla zgłodniałych dziatek.
Kończąc swe częstochowskie rymy, składamy złotych 5 (pięć) na najbiedniejszych.
IRENA I RYSZARD WOLSCY.

Od WW. PP. Krystyny i Danuty Koneckich, A. Rejmenta przez W. G. do Fr. Machalskich.
Oko za oko — za śnieżkę śnieżka.
Kiedy mnie walą — ja także walę!
Niechaj i inni sięgną do mieszka!
Oko za oko — za śnieżkę śnieżka.
Starą zabawę „orzeł czy reszka"
Zamieńmy proszę Drodzy Machale
W „oko za oko — za śnieżkę śnieżka"
Wincentkom złote, sobie ku chwale!
Wincentkom na Kazimierzu 5 zł.
WŁADYSŁAW GÓRKA.

Wezwana przez mego miłego kolegę Zbyszka Kłonieckiego do gry śnieżkowej rozdzielam Jego dużą kulę na 4 części i rzucam dwie w stronę Grodźca do Marychny i Haneczki Skowronków, a drugie dwie w stronę Jowisza do Doda Kwapińskiego i Tadzia Dzierzbickiego.
ANIA ROTSTADÓWNA.
Składam na biednych zł. 2.

Dziękując za rzuconą we mnie śnieżkę Zosi Guremanówny,
Odrzucam ją w stronę miłutkiej Eli Urzynicókówny.
A teraz biorąc śnieżki swoje, celuję w różne strony:
Nie patrząc na to, czy sobie kto życzy, aby był trafiony,
A więc w Ciebie, słynna deklamatorko, Irenko Kornowiczówna,
I wiem, że nie poskąpi datku na biednych Halinka Teclawówna,
A największą kulą, na deser. walę w mego brata ciotecznego,
Wielkiego chwata i groźnego „wilka" —
Zdziśka Zawadzkiego.
Załączam zł. 2. KRYSIA MEDWECKA.

Śnieżkę pp. L. L. Małachowskich miłe podejmujemy i odrzucamy ją w stronę Sosnowca do pp. E. Mikołajczyków, Fr. Marusów i E. Białych, składając „Wincentkom" zł. 6 (złotych sześć)
J. GACKOWSCY.

Bieluchny puszek okrył ziemię,
Więc też i dzieci rój nie drzemie.
Śnieżkami walą, wre miły bój,
W serduszko trafił mnie Zbysiu mój.
W walczących szyki zaraz staję,
Biednym ofiarę chętnie daję.
Małą kuleczkę zaś szykuję,
W Dziadka Marusę nią celuję.
Załączam zł. 2 (złotych dwa).
KRYSIA GACKOWSKA.

Rzuconą we mnie przez p. dyr. J. Wengrisa kryształową śnieżkę odrzucam w stronę założycieli Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi, Szanownego Ks. proboszcza Siermantowskiego, a następnie w p. inż. Karnkowską, p. inż. Michalską i p. Swinarską, z prośbą aby pamiętały o naszych czeladzkich Wincentkach.
MARJA MAUBERG.
Na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi składam 2 zł.

Leci śnieżka leci
Woła daj na biedne dzieci,
My jej długo nie trzymamy
Do Strzemieszyc odsyłamy.
Tam w pana aptekarza Góreckiego celuję
I doktora Korzonka wraz z córeczką nie żałuję,
Do Michałkowic też upada:
Do serc i kieszeni pp. Krajewskich się wkrada.
Sosnowca też nie mija,
Na trzecie piętro do starszych pp. Zygmańskich się wzbija
I grzecznie wszystkich prosi,
Daj pieniążków stosik,
Daj na biedne dziatki,
Co nie mają ojca matki.
Załączam zł. 3. H. CZUBALSKA.

Januszku i Lesiu,
Za śnieżkę dziękuję,
A teraz z kolei
W koleżanki swe celuję:
Zosię Kisibowiczównę
I Ninsię Tomalównę.
Niech i one rymy tworzą
Grosza dla biednych przysporzą.
MARYSIA GNOIŃSKA.
Na Stow. Pań św. Wincentego w Czeladzi zł. 1.

Choć nie jestem psotną śmieszką,
Lubię igrać białą śnieżką,
Sport ten zdrowy, sport ten miły,
Przytem biednym krzepi siły,
A więc kulko śnieżna szalej,
Trafiaj celnie, leć wciąż dalej,
Już podnoszę śnieżkę mową,
Bęc!... i trafiam w H. Szybkową.
A że mnie też biła śnieżka,
Sięgam do swojego mieszka,
Niechaj z groszy rosną stówki,
Ja dokładam dwie złotówki.
H. BRZECHFFIANKA.
Załączam zł. 2 na Wincentki w Niemcach.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ M. KIEŚLOWSKIEJ.
Ponieważ dni kilka minęło jak chwilka,
Od czasu, gdym śnieżką trafiony, więc muszę coś przecie,
Chociażby w gazecie, przedsięwziąć dla swojej obrony.
Ha! Zacznę od tego, że z śniegu białego
(Znalazłem go jeszcze troszeczki), trzy kulki sformuję
I pierwszą spróbuję do Gdowskiej dorzucić Wandeczki.
Niech słodka dziewuszka, nadstawi fartuszka
To śnieżka cichutko doń wleci, a potem Wandeczka
Poprosi Rodziców o małą ofiarkę dla dzieci.
Po dobrym początku w dalekim zakątku,
Bo aże w Zawierciu hen murach szukając niedługo,
Na Wandę więc drugą trafiłem, co kocha się w górach!
Więc w tejże godzinie, nim śnieg się rozpłynie,
Pani Wandzie ślę kulkę znów nową.
I myślę w tym względzie,
że nikt się nie będzie uskarżał na Panią Staszkiewiczową.
Raz jeszcze się schylam, i ramię wysilam
Cel dobry do rzutu mnie kusi.
Pan Dr. Korzonek szczęśliwy małżonek,
Wysoko okupić się musi.
Bój końca dobiega, bo ciemność zalega
I cicho po kątach się ścieli,
Więc trudu się zbywszy, ofiarę wpłaciwszy
Zostaję BIAŁOSTOCKI MARCELI.
Zł. 15 wpłacam.

Ugodzona śnieżką przez miłą Koleżankę z „Boîte aux lettres" z Kato składam drobny datek na Wincentki w Kazimierzu, przyczem otrzymaną śnieżkę rozbijam na drobne cząstki i posyłam je p. Dr. Barwińskiemu w Niemcach, p. Wł. Dębskiemu w Kazimierzu, p. Irenie Steckiej w Dąbrowie Górniczej i p. Danusi Perzanowskiej w Sosnowcu. Niestety, wobec ogromnych talentów poetyckich, jakie zaczęły się pokazywać nawet i na Kazimierzu, nie mam odwagi ujmować swoich słów w rymy. Może i we mnie tkwi jakiś uśpiony talent, ale niestety, nawet śnieżki nie zdołały go jeszcze z tej miłej drzemki obudzić. Widocznie jest na to jeszcze zawcześnie.
BARBARA SMOSARSKA.
Na Wincentki w Kazimierzu składam zł. 2.

Wielka śnieżki jest siła,
I mnie śnieżka trafiła,
Niechaj śnieżka hen, dalej w świat płynie.
Dokąd, zaraz się dowiesz:
Jest Mars, Saturn i Jowisz
Trzy kopalnie, a każda z nich słynie.
Więc niech śnieżka tam bieży,
Niechaj w kieszeń uderzy,
Niech pan Jan gotówkę szykuje.
Śnieżka datek wyciśnie
I niech dalej w świat pryśnie,
Niechaj każdy tę śnieżkę poczuje.
W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą przez panią Marję Przedpelską składamy na Tow. św. Wincentego a Paulo złotych 20.
M. BAJEROWIE.

Śnieżkę cioci Andzi podejmuję
i na biednych zł. 2 ofiaruję,
by dalej poprzeć cel tak wzniosły
leci śnieżka ma do Gleni Rączkówny
i Janiny Sarnowskiej.
Na Wincentki w Sosnowcu składam zł. 2.
LENA ZYBAŁOWA.

Śnieżkę otrzymaną od p. Józefa Kudali odrzucam w stronę pp. J. Religów, p. Ireny Beltówny, p. Ludwika Kalabińskiego i p. Franciszka Kasprzyka.
Składam na Tow. św. Wincentego na Pogoni trzy złote.
WIKTORJA CZAJÓWNA.

Uderzeni Cioci naszej śnieżną kulą
L. i A. KOWALSCY po złotówce bulą.
Niech zasili się Wincentek kasa
Wspomożona przez nas i... Gerasa,
Do którego śnieżkę naszą odrzucamy.
(Zł. 2 na Wincentki w Sosnowcu).

Trafnie śnieżka wyrzucona
Z rąk p. J. Kudali
W nas silnie ugodzona,
Het tam gdzieś z oddali.
My nawzajem bijąc śnieżką.
Ponad łąki, wody
I trafiamy p. Jana Czernedę
Z Górniczej Dąbrowy.
Także w p. St. Adamczyka
Rzucamy swą śnieżkę,
Aby Tenże ze Swej strony
Rzucił w kogo zechce.
HERMAN I ROMAN ŁUKASIK.
zł. 4 załączamy.

Śnieżkę, otrzymaną od Kolegi Inż. Tadeusza Gadomskiego, odrzucam Panu Nadsztygarowi Stanisławowi Smolarskiemu na Kazimierzu.
Załączam 5 zł. (pięć) na Tow. Pań św. W. a Paulo w Golonogu.
TADEUSZ DOBRZAŃSKI.

Trafieni śnieżką przez Kolegę Gurtzmana odrzucamy ją w stronę klas V-a i V-b gimn. im. S. Staszyca i w zarząd kl. IV gimn. im. Emilji Plater.
ZARZĄD KL. IV GIMN. IM. S. STASZYCA.
Na Wincentki w Sosnowcu wpłacamy 3 zł.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (zabawa w śnieżki) złożyły następujące osoby: Ala Jacyniczówna 2 zł., p. Leon Dziordziński 5 zł., Hala Nusbergżanka 2.50 zł., p. Lipniccy 5 zł., p. Włodz. Grunwald 5 zł., p. M. i L. Dietlowie 10 zł., Halina Strzelczykówna 3 zł., p. Podlascy 5 zł., Ks. A. Sewerynek 5 zł., p. Wacław Kraupe 5 zł., p. Henryk Brzeziński 5 zł., p. W. et T. 2.50 zł., p. Jerzy Budzyński 1 zł., p. K. Herman Budzyński 2 zł., p. Jadwiga Piotrkowska 3 zł., p. dr. Marceli Białostocki ze Strzemieszyc 15 zł., p. J. Żelawski — Olkusz 5 zł., p. Eugenjusz Mikołajczyk 1 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE (zabawa w śnieżki): p. Danuta i Stefan Napieralscy 5 zł., p. Edward Rypp 3 zł., Jędruś Gadomski 2 zł., p. F. Zuch 30 zł., p. Zofja Wyszatycka 5 zł., ks. L. Gietyngier 5 zł., p. Lidja Skórkówna 5 zł., p. Witolda Morzycka 2 zł., p. Marjan Zuch 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NIWCE (zabawa w śnieżki): Zocha Bargiełówna 1 zł., p. Paulette Grossetete 2 zł., p. Halina Jakubowska 1 zł., Wojtek Grajnert 2 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGÓRZU (zabawa w śnieżki): p. B. Gimbut 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W DĄBROWIE (zabawa w śnieżki): p. Marek Kozłowski 2 zł., p. W. Sowa 1 zł., p. St. Grodzicki 2.50 zł., p. J. Gawlikowie 5 zł., p. Janina Gawlikówna 3 zł., p. Izydor Wartak 4 zł., Dodo Zwoliński 2 zł., p. Romuald Kicki 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W NOWYM SIELCU (zabawa w śnieżki): p. S. Pawłow 2 zł., p. Wł. Hoffman 3 zł., p. F. Czapski 5 zł., Krysia Niewiadomska 1 zł., p. Jadwiga Danielewicz 2 zł., p. Bruno Vogel 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GOŁONOGU (zabawa w śnieżki): p. W. Kawiński 5 zł., p. M. Hallocher 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI (zabawa w śnieżki): p. Marja Samoggy 3 zł.

W MILOWICACH (zabawa w śnieżki): p. W KAZIMIERZU (zabawa w śnieżki): p. B. Kuźniarska 2 zł., p. F. Flaczykówna 2 zł., p. K. Białkowska 5 zł., p. Wincenty Mężyński 5 zł.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU (zabawa w śnieżki: p. W. Pietruszkiewicz 5 zł.

× **OTWARCIE ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi, na którem postanowiono otworzyć świetlicę dla bezrobotnych. Na cel ten komitet przeznacza 50 zł. miesięcznie. Świetlicę zdecydowano prowadzić wspólnie ze „Strzelcem"(?!), BB(?!), klubem młodzieży im. marsz. Piłsudskiego(?!). Nad świetlicą czuwać ma komitet, w składzie pp. Cieśliński, Przyłucki, Wieczorek i Bogucki, przyczem otwarcie ma nastąpić dziś.

× **KARTOFLE RAKOODPORNE.** Do dnia 20 bm. w Magistracie m. Sosnowca (II piętro, M. U. Z., ul. Warszawska 6) oraz w kancelarjach dzielnicowych prowadzone będą zapisy na kartofle rakoodporne dla mieszkańców m. Sosnowca. Osoby, zamierzające sadzić kartofle w roku bieżącym na terenie m. Sosnowca powinny zadeklarować ilość kartofli potrzebną im do sadzenia. Uczynić to winni wszyscy w interesie własnym, by otrzymać przy kopaniu w jesieni zdrowe i dobre kartofle i by nie narazić się na kary. Walka z rakiem kartoflanym dla kraju rolniczego, jakim jest jest Polska ma niezmiernie ważne znaczenie gospodarcze i w interesie publicznym należy akcję sadzenia kartofli tylko odmian rakoodpornych jaknajenergiczniej poprzeć.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj w południe w piwnicy domu p. Wilhelma Kalabińskiego w Czeladzi wybuchł pożar. Na miejsce przybyło kilku strażaków i policja, którzy ogień ugasili. Straty nieznaczne.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO CHOREJ.** 70-letnia Wiktorja Bołdys, zamieszkała w Milowicach (Kapliczna 7), umysłowo chora, targnęła się onegdaj na życie, skacząc do Brynicy. Przygodni przechodnie pospieszyli staruszce z pomocą i wyciągnęli ją na brzeg. Bałdysową w stanie bardzo ciężkim przewieziono na kurację do szpitala.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Annie Zawadzińskiej, zamieszkałej w Niwce, wyciągnięto w halach „Rozwoju" w Sosnowcu z kieszeni portmonetkę z zawartością kilkunastu złotych.

Dawidowi Fiszlowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Ciasna 9) skradziono z podwórza pompę, wartości 100 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wymiary podatkowe winny być uzasadnione

W ostatnich czasach zostało wielokrotnie stwierdzone, że urzędy skarbowe wymierzają płatnikom, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, lub ksiąg gospodarskich, wymiary podatku obrotowego i dochodowego, bądź w wysokości wymiaru ustalonego za rok ubiegły, bądź też nawet w wysokości wyższej aniżeli w latach poprzednich.

Stwierdzono przytem, że w licznych tego rodzaju przypadkach urzędu skarbowe nietylko, że **nie posiadały konkretnego materjału w postaci** odpowiednich informacyj, **lecz nawet nie przeprowadzały uprzednio żadnych dochodzeń,** któreby uzasadniały w sposób nie budzący wątpliwości uskutecznienie wyższych wymiarów.

W związku z tem **Min. Skarbu wydało okólnik,** polecający prezesom Izb skarbowych **wydanie zarządzeń, aby kierownicy** urzędów zwracali specjalną uwagę na **należyte ujęcie osiąganych przez płatników obrotów i dochodów,** jak również aby **w każdym wypadku wymiary były uzasadnione** bądź to otrzymanemi informacjami, bądź też w braku tychże opinjami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób, dających rękojmię uczciwej oceny.

Należy dodać, że organizacje kupieckie czynią starania **w sprawie ustalenia nowych norm średniej dochodowości,** od których uzależniony jest zbliżający się wymiar podatku dochodowego w pewnych kategorjach przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Inne postulaty dotyczą **sprawy podwójnego opodatkowania przedsiębiorstw handlowych.** Chodzi tu zwłaszcza o przedsiębiorstwa handlowe, sprzedające towary, co do których podatek obrotowy został scalony.

Kronika gospodarcza.

POWRÓT EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Reemigranci, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych na krótki okres czasu i posiadają „permit to reenter" t.j. zezwolenie władz amerykańskich, wyrobione przed opuszczeniem Ameryki, na powrót do Stanów Zjednoczonych, mogą w ciągu 1 roku od daty wystawienia „permitu" powrócić do Ameryki. O ile reemigrant z bardzo ważnych przyczyn nie może powrócić do Ameryki w ciągu roku, winien przyjechać do Warszawy na kilka tygodni przed upływem „permitu" i zgłosić się do Centrali syndykatu emigracyjnego. Po wylosowaniu podania do departamentu pracy w Waszyngtonie i po poświadczeniu podpisu reemigranta przez konsulat amerykański, sprawa zostanie skierowana do Waszyngtonu w celu zaopinjowania, czy nadesłany „permit" może być prolongowany.

IMPONUJĄCA LICZBA. W Japonji ilość oszczędzających jest wyjątkowo imponująca, gdyż osiągnęła ona liczbę 39.513 tysięcy osób. Niewiele brakuje aby na każdego mieszkańca przypadła książeczka oszczędnościowa. Polska, która pod względem gospodarczym niezbyt odbiega od tego typu co Japonja, gdyż głównem zajęciem ludności w obu wypadkach jest rolnictwo, powinna w niedalekiej przyszłości przyzwyczaić ludność do posiadania książeczki, tak żeby można było i u nas poszczycić się taką imponującą liczbę oszczędzających.

CZYŻBY STABILIZACJA! Na giełdzie londyńskiej rozeszła się pogłoska, iż Bank Anglji nie stawał na przeszkodzie ostatniej zwyżce funta. W kołach City liczą się z możliwością poważnej zwyżki funta w najbliższej przyszłości. „Finacial News" pisze, iż kurs funta stanie się w najbliższym czasie przedmiotem międzynarodowej pekulacji a Bank Anglji nie miałby nic przeciwko temu, jeśli kurs funta wzrośnie do wartości 3,70 dolara. W chwili obecnej zdaje się to być cyfrą, którą bardzo wielu uważa za kurs stabilizacyjny funta.

SKARBIEC BANKU ANGIELSKIEGO NAPEŁNIA SIĘ ZŁOTEM. Bank Angielski zakupił w tych dniach znowu złota w sztabach za sumę 3 milj. funtów szterlingów, czyli że od dnia 15 grudnia t.j. do chwili zapłacenia raty długów wojennych Stanom Zjednoczonym, ogólna suma zakupionego złota wyniosła 10.4 milj. Ł., czyli przeszło połowę raty. Zapas złota Banku Angielskiego zwiększył się więc do 138 milj. Ł., podczas gdy przed 15 grudnia ub. r. wynosił 140 milj. Ł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 14 lutego.

Dewizy: Holandja 358.50, Londyn 30.72 — 30.75, Nowy Jork 8.923, Paryż 34.86½ — 34.87 Praga 26.43, Szwajcarja 172.20, Sztokholm 163.75.

Obroty większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 — 8.92¼. Rubel złoty 4.75. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.15. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90 — 211.95.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.50 — 44.00 — 43.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.63 — 58.25 — 57.38 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.50 — 58.80; 5 proc. konwersyjna 43.50; 6 proc. poż. dolarowa 59.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 73.50 — 73.75.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **ZEBRANIE OFICERÓW REZERWY.** Dzisiaj, tj. dnia 15 bm. odbędzie się w Magistracie o godz. 7.30 wieczorem kwartalne zebranie Związku oficerów rezerwy. Na zebraniu tem wygłoszony zostanie odczyt pt. „Obrona przeciwgazowa indywidualna". Na zebranie proszeni są również oficerowie rezerwy niezrzeszeni.

× **REDUKCJE W SZKLARNI.** Zarząd szklarni w Zawierciu zwolnił z pracy 165 robotników. Jednocześnie w hucie i szlifierni praca została ograniczona do trzech dni w tygodniu. Przyczyną redukcji robotników i dni pracy brak zamówień.

× **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Związek podoficerów rezerwy, koło Kromołów urządza w sobotę dnia 18 bm. w sali Domu ludowego w Kromołowie zabawę karnawałową. Początek zabawy o godz. 7 wieczorem. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **SPROSTOWANIE.** W sprawozdaniu z posiedzenia M. O. K. N. P. B., zamieszczonem w onegdajszym numerze podaliśmy, jakoby bezrobotnym, którzy uzyskali pracę w T. A. Z. postanowiono wydawać w b. miesiącu kupony na bezpłatne obiady. Jak nas informują, osoby te nie będą otrzymywały kuponów na obiady, natomiast bony te rozdane zostaną tym, którzy pozostają bez pracy.

Kronika Olkuska.

× **Z ZEBRANIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem p. adwokata Ziółkowskiego, por. rezerwy, odbyło się doroczne walne zebranie Związku oficerów rezerwy, koło w Olkuszu. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły przez p. Stockarta i udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano zarząd koła, do którego weszli pp.: dr. J. Lubczyński major rez. (ponownie prezes), rejent W. Wielecki mjr. rez. (wiceprezes), członkowie zarządu pp.: dr. Czachurski, mjr. rez. z Bolesławia, A. Ziółkowski por. rez., J. Półtorak, por. rez. i dr. Szczechura mjr. rez. z Wolbromia; za stępcy pp.: kom. Hein i F. Zbieg ppor. rez. Komisja rewizyjna pp.: dr. Goreczyca, dr. Osowski i Stefan Gdesz. Podział prac w zarządzie nastąpi na najbliższem zebraniu. Na zebraniu był obecny delegat okręgu częstochowskiego p. Jagodziński.

× **NOWY ZARZĄD RESURSY I NOWY LOKAL.** Na odbytem w tych dniach zebraniu członków Resursy olkuskiej wybrany został nowy zarząd tej instytucji w osobach następujących: pp. zastępca starosty E. Trznadel (prezes), adwokat J. Kański (gospodarz), rejent W. Wielecki (zastępca) i prof. M. Mitka (sekretarz i skarbnik). Resursa przeniesiona została do nowego lokalu w Rynku, dom p. Lendera. Po przeprowadzeniu przeróbek, lokal zostanie otwarty w końcu bieżącego tygodnia. Resursa zajmuje 3 duże pokoje z kuchnią na pierwszem piętrze (nad restauracją „Bagatelka").

× **KONTROLA.** W dniu wczorajszym bawili w Olkuszu delegaci urzędu wojewódzkiego z wydziału robót publicznych, inż. Z. Stefański oraz izby kontroli państwa p. Stan. Sommer z Kielc, którzy przeprowadzili kontrolę wymiaru podatków państwowych i funduszu drogowego w Sejmiku i Magistracie m. Olkusza.

× **ZE STRAŻY.** Na wojewódzką odprawę członków korpusu technicznego i przeszkolenie w zakresie zaopatrzenia wodnego straży do Kielc w dniach 15, 16 i 17 bm. wyjeżdża z Olkusza st. instruktor straży p. Kalkowski.

× **„HRABIA" OSZUST.** Mieszkanka Wolbromia p. Marja Rotter zameldowała na posterunku policji w Wolbromiu, że przed dwoma dniami zgłosił się do niej nieznany młody osobnik podający się za hr. Potockiego z Łańcuta, studenta ze Lwowa. Ów hrabia oświadczył, że w drodze do Wolbromia jest 40 uczni szkoły rolniczej ze Lwowa, którzy, korzystając z feryj zimowych, w tej okolicy przeprowadzą ćwiczenia wojskowe, celem zaprawienia się w walce z Hitlerem. Pan „hrabia" mówił tak przekonywująco, że p. Rotterowa uwierzyła mu, zgadzając się chętnie na wynajęcie mu swego lokalu na czas dłuższy. Po posileniu się i kilkugodzinnej pogawędce p. hrabia pożyczył od p. Rotterowej palta jej męża, aby pójść na stację w Wolbromiu i dowiedzieć się, kiedy jego ludzie przyjadą. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Przeprowadzone dochodzenie ujawniło, że „ten sam „hrabia", który okazał się zwykłym oszustem, pożyczył od furmana, mającego przywieźć karabiny i sprzęt wojskowy ze st. Wolbrom, Moszka Szpektyngera, 2 złote. Pozatem w kilku sklepach w Wolbromiu pozamawiał większe ilości artykułów spożywczych na wyżywienie 40 ludzi. Tu i ówdzie udało mu się ponaciągać kilku sklepikarzy na drobne kwoty.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 15 LUTEGO 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny, 15.10 — Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.35 — Program dla dzieci. a) obrazek pt. „Poselstwo Hani" — Benedykta Hertza, b) „Zagadki i szarady" podyktuje Henryka Ładosz. 16.00 — Muzyka lekka. 16.40 — „Rarańcza" — wygł. płk. dypl. Stanisław Rutkowski. 17.00 — Odczyt dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17.15 — Intermezzo muzyczne. 17.40 — „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych“ — wygł. p. R. Garlicki. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni Śląska". 19,15 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 19.30 — Feljeton literacki pt., „Szlakiem powieści polskiej (Wierzyński — Choromański) — wygł. p. Wacław Rogowicz. 20.00 — Muzyka lekka ze Lwowa. 20.50 — Wiadomości sportowe. 21.00 Recital fortepianowy Al. Borowskiego. 21.35 Recital śpiewaczy Eliski Reissigovej-Zdimalovej. W programie pieśni kompozytorów czeskich. 22.35 — Muzyka taneczna. 22.45 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZYJAZD DO POLSKI B. SKAZAŃCA.

Do Łucka przybył ks. proboszcz ze Sniłkowa na Podolu sowieckiem, ks. Marjan Sokołowski, kilkakrotnie więziony przez bolszewików. Od roku 1927 do dnia wymiany w r. 1932 stale przebywał w więzieniu. Ponadto groziła mu oddawna kara śmierci. Zasłużony kapłan objął stanowisko profesora nadzwyczajnego historji kościelnej w Seminarjum duchownem w Łucku, oraz pracuje czasowo w Kurji biskupiej łuckiej.

SAMOLOT LITEWSKI NAD TURMONTAMI.

W ub. niedzielę krążył nad Turmontami samolot obcego państwa, który przez pewien czas latał nad miasteczkiem i stacją, poczem odleciał w kierunku granicy sowieckiej. Jak następnie ustalono, był to litewski samolot wojskowy.

NIEZWYKŁY PROCES O NAZWISKO DZIECKA.

Do wydziału cywilnego Sądu okręgowego w Łodzi jeden z adwokatów tutejszych zgłosił niezwykłą skargę. Jak wynika ze skargi przed 9 zgórą laty panna A. E. zawarła znajomość z panem S. W., który następnie wyjechał zagranicę. Po pewnym czasie poznała ona niejakiego I. K., za którego wyszła zamąż. Mąż jej uznał jej dziecko za swoje. Ostatnio rozwiodła się ona z mężem, a tymczasem nieoczekiwanie wrócił jej były przyjaciel pan S. W., który pojął ją za żonę. Drugi mąż nie chciał jednak zgodzić się na to, ażeby jego dziecko nosiło nazwisko jej pierwszego męża. Wobec tego wystąpił do sądu z podaniem o przywrócenie swemu synowi nazwiska ojcowskiego.

ZGON PO ZAŻYCIU PROSZKÓW Z KASY CHORYCH.

W niezwykłych okolicznościach zmarł w szpitalu w Chełmie niejaki Dubaczyński, z zawodu monter. Dubaczyński od dłuższego czasu cierpiał na bóle głowy w następstwie potłuczenia się kiedyś przy pracy. Ponieważ bóle te zbyt często mu dokuczały, Dubaczyński udał się do Kasy chorych po pomoc lekarską. Ordynujący lekarz zapisał mu jakieś proszki, które pacjent zażył wkrótce po przybyciu do domu. Skutki okazały się jednak fatalne. Nie tylko bowiem ból się nie zmniejszył, ale — przeciwnie — Dubaczyński dostał ataku szału. Po przewiezieniu go do szpitala — zmarł w strasznych męczarniach. Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie. Władze prowadzą dochodzenia.

KANTOR SYNAGOGI HANDLARZEM ŻYWYM TOWAREM?

Z polecenia władz bezpieczeństwa policja aresztowała kantora t. zw. „wielkiej synagogi“ w Białymstoku, Eljasza Boruchowicza, przybyłego niedawno z Argentyny. Według pogłosek aresztowanie kantora nastąpiło za udział w szajce handlarzy żywym towarem.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

W Wierzbniku aresztowano sekretarza Sądu grodzkiego Feliksa Zielińskiego za defraudację 100.000 zł. Za sprzeniewierzone pieniądze wystawił on dom i wydzierżawił go na siedzibę miejscowej komendy uzupełnień.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA R. 1933. na zawodach w Sztokholmie osiągnęły: Sonia Henie i Hilda Holovsky, a w jeździe parami pani Rotter i pan Szollas.

JAK DZIAŁAJĄ
szpiedzy handlowi w Paryżu?

Oddawna już różni, niesumienni obcokrajowcy, starają się za wszelką cenę poznać tajniki paryskich modeli sukien damskich, garderoby męskiej i innych towarów, specjalnie paryskich, znanych na cały świat, aby odpowiednio spieniężyć nielegalnie uzyskane wiadomości.

Ostatnio policja wyśledziła szeroko rozgałęzioną szajkę szpiegów handlowych i jej przywódcę Oskara Grabbo. Niemca, neutralizowanego w Ameryce.

Zorganizował on w Paryżu służbę szpiegowską która od dłuższego czasu uprawiała swój proceder. Członkowie bandy dostarczali po cenie abonamentowej, przemysłowi modelarskiemu i tekstylnemu w Ameryce, w Niemczech, Austrji i w Szwajcarji, nowości i modele paryskie.

Działali według wypróbowanych metod.

Zjawiali się w wielkich paryskich domach mód, podczas pokazu najnowszych modeli, zanim pojawiły się na rynku. Uzyskane w ten sposób rysunki reprodukowano w znacznej ilości egzemplarzy, a specjalni kurjerzy, przewozili je do kraju z któremi Oskar Grabbo utrzymywał stosunki handlowe.

Oczywiście skradzione modele, sprzedawano po niższej cenie, niż autentyczne paryskich domów mód.

Szpiedzy handlowi działali również w branży towarów tekstylnych. Skupywali próbki, wysokiej wartości, i wysyłali obcym kupcom. Wkrótce pojawiały się gotowe „paryskie“ wyroby teksktylne na rynku francuskim i w innych krajach po cenie znacznie zniżonej.

Skutki „wyczynów“ handlowego szpiega Oskara Grabbo, dotkliwie dały się we znaki ekspertowi francuskiemu.

IMPORTOWANY ŚNIEG.

O ile chodzi o urządzanie imprez sportowych, w Stanach Zjednoczonych nie dba się o takie drobiazgi, jak kiepska pogoda, a obecnie w zimie, brak odpowiednich warunków śnieżnych. Ostatnio urządzono pod Nowym Yorkiem konkurs skoków o mistrzostwo Ameryki. Inicjatorzy wzięli się energicznie do dzieła, aby skoczkowie mogli skakać na śnieżnym kobiercu. W Kanadzie śniegu obecnie pod dostatkiem. Sprowadzono zatem stamtąd 10 wagonów śniegu i rozrzucono cenny „towar“ dookoła skoczni. Zrealizowanie tego pomysłu organizatorów kosztowało niewiele, bo tylko 125.000 franków! Zawody odbyły się, lecz kilku skoczków zraniło się niebezpiecznie. Za mało przywieziono śniegu kanadyjskiego.

ZE SPORTU.

POLSKA — AUSTRJA.

4 marca b.r. odbędzie się mecz zapaśniczy Polska — Austrja w Katowicach, zaś 5 marca Śląsk — Wiedeń.

POZNAŃ — WROCŁAW.

5 marca r.b. w Poznaniu odbędzie się międzypaństwowy mecz zapaśniczy Poznań — Wrocław.

WALNE ZEBRANIE KIELECKIEGO PODKOLEGJUM.

Doroczne zwyczajne walne zebranie członków kiel. podkolegjum w Sosnowcu odbędzie się zgodnie z par. 25 regulaminu, w dniu 25 b.m. w Sosnowcu, w lokalu Ż. K. S. „Makabi" ul. Czysta nr. 9 o godz. 17.30 w pierwszym, a godz. 18 w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym: zatwierdzenie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie ustępującego zarządu, sprawozdanie kom. rew. i udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi, wybór: prezesa, 4 członków zarządu i 3 członków kom. rew.; załatwienie odwołań, które winny wpłynąć na 10 dni przed walnem zebraniem do zarządu; interpelacje i wolne wnioski. Czynne i bierne prawo wyborcze na walnem zebraniu przysługuje wszystkim członkom kiel. podkolegjum sędziów w oSsnowcu. Na podstawie par. 27 regulaminu, rok administracyjny kiel. podkolegjum rozpoczyna się z dniem walnego zgromadzenia. Uprasza się sędziów tymczasowych o natychmiastowe złożenie legitymacji sędziowskiej do prolongaty na rok 1933.

„PŁOMIEŃ“ MISTRZEM MIŁOWIC.

W turnieju ping-pong Miłowic zwyciężyła drużyna K. S. „Płomień", która tem samem zdobyła tytuł mistrza Miłowic.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

69

Punkt o piątej był w drodze. Na szosie za miastem minęła go duża limuzyna. Wydało mu się, że za szybą mignęła mu twarz Aliny, więc kazał szoferowi dodać gazu, żeby przegonić tamto auto i sprawdzić, czy się nie omylił.

I nie omylił się. Sympatyczna dziewczyna jechała na inspekcję. Ogarnięty szalonym gniewem, kazał jechać na złamanie karku. Musiał zobaczyć się i rozmówić z Danką jak najprędzej. Bał się, że zajdą powikłania, z których się potem nie wyplącze. Nie wiedział, oczywiście, dokąd jechała Alina, czy do Piorunowa, czy do którego ze swoich folwarków. Ale to nie stanowiło różnicy. Sam on jechał do Zakliczyna.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Było już dobrze po jedenastej, a pościg jak nie wracał, tak nie wracał. Przed dworem czekała trwożna gromada. Nie myślano się rozchodzić. Marysia wartowała na drodze w towarzystwie Nastusi i paru fornali. Noc była ciemna, księżyc niewidoczny, tylko gdzieniegdzie mrugały na granatowem niebie grupy gwiazd.

Rannych rozesłano po domach, z wyjątkiem jednego z kulą w płucach, którego doktór zabrał, do miasteczka do szpitala.

— Licho nadało z amorami — donderowała Służkowa. — Igrała, aż się naigrała. Co to jest zaprosić do domu taką miejską pannę.

— Panna Danuta niczemu niewinna — ośmielił się wtrącić pan Józef, który zawsze stawał w obronie Danki. — Pani dziedziczka nie widziała, jak panna Danuta niełaskawie na niego patrzyła?

— Niełaskawie, jak kot na szperkę — roześmiała się niespodziewanie pani Barbara. Miała feblika do zadzierzystego pana Józefa, jak wogóle do młodych mężczyzn i darowywała mu dużo rzeczy, którychby nie „przepuściła“ Dance.

Rządca chciał wzruszyć ramionami, lecz spostrzegł się w porę. Pomyślał, że z kobietami nie dojdzie do ładu. Jak się do siebie uprzedzą, to nie przekona ich żadna rzeczywistość.

— Poco to było gonić wiatr w polu? — zrzędziła pani Barbara. — Niby jej nie zrobił. Pogodziliby się — zachichotała dwuznacznie. — A tak, to tylko konie gotowe nam się zmarnować i jak się tam pozabijają, będzie kramu z policją... Co to?

Z mroku nocy doleciał warkot motoru.

— Samochód! — wrzasnęła Anka.

— Pewnie kto na dożynki — zaczął Służka. — Ładne dożynki...

Na podjazd padła długa smuga światła reflektorów i w chwilę potem przed werandą zatrzymała się duża limuzyna.

— K. djabeł? — rzekł pan domu, zbiegając po stopniach.

Drzwiczki otworzyły się szybko i Szarzyński wysiadł, rozglądając się badawczo po zebranych.

— Już po dożynkach?

— A nie powiedziałem, że gość na dożynki? — zawołał Służka. — Po dożynkach, kochany sąsiedzie. Prędko się skończyły. Prędko się skończyły. Polała się krew; dobrze, że się obeszło bez trupów. Chociaż, licho wie....

Szarzyński wszedł na werandę.

— Na miłość boską, co się stało? Mówcie, państwo! Gdzie...?

— O, nic wielkiego! Jak to chłopstwo! Zabawa nie obejdzie się bez rozlewu krwi.

Pani Barbara wzięła gościa za rękę.

— Wpierw się pan posili, to panu opowiemy. Proszę do jadalni. Już podają kolację. Panie sąsiedzie kochany, taki zaszczyt nam pan zrobił...

— Pan napisał, że nie przyjedzie, a przyjechał, aha! — wrzasnęła z głupim triumfem Anulka.

— Prosimy do stołu — wdzięczyła się Służkowa.

Anulka balansowała przed gościem, udając, że tańczy oberka i cofając się do drzwi.

— Czy było dużo rannych? — zapytał Szarzyński, przystając i oglądając się na zebraną przed werandą gromadę.

— Czworo — odpytlowała szybko Anulka. — Józefka Zalesiakowa, nasz pastuch, pan Stogonowski i Jędrek Burak...

— Co Stogonowski ranny? Jakim sposobem? — zdumiał się Szarzyński, zwracając się do Służki

D. c. n.

Na drodze w górach południowej Kalifornji utknęło w czasie gwałtownej śnieżycy około 100 aut, które z tej opresji wydobyła specjalna ekspedycja ratunkowa.

UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Wesielowa. 919

POSADY I PRACE

ZWIERZCHNOŚĆ
gminy Zabłocie powiatu Żywieckiego — rozpisuje KONKURS na posadę lekarza weterynaryjnego na następujących warunkach: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) dyplom weterynaryjny, 3) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza państwowego, 4) krótkie, własnoręcznie napisane curriculum vitae, 5) świadectwo moralności, 6) metryka urodzenia. Stanowisko do objęcia na warunkach kontraktowych, z uposażeniem ryczałtowem, nieprzekraczającem zł. 130 miesięcznie, bez wszelkich naturalji przytem wolna praktyka. Posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1933. Termin wnoszenia podań do 28 lutego 1933 r. Naczelnik gminy: Podpis nieczytelny. 1259

LOKALE

POKÓJ
umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19, m. 11, parter od 2—6. 1252

2 POKOJE
z kuchnią i pojedynczy pokój w starym domu poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Zachodniego" — pod „Zaraz". 1241

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENICA
3 piętrowa nowa do sprzedania komfort roczny dochód 7500 złotych wolna od podatków 15 lat. Zapytania w administracji Kurjera Zachodniego" pod AZ. 1193

WILLĘ LUB DOM
około dziesięciu ubikacyj skanalizowany z wygodami i ogrodem kupię. Przejmę dług zaliczę 20.000 Oferty Administracja „Kurjera" „Pewne". 1230

NAUKA I WYCHOW.

UDZIELAM
polskiego. Zgłoszenia pod „345" Administracja. 1282

OŻENKI

ZAMOŻNE
Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik", Katowice, Skrytka 17. Porto dołączyć. 1016

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów na imię Bolesław Srokosz — Ogrodzeniec takowe unieważnia się. 1151

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Józef Więckowski. 1255

ZAŚWIADCZENIE
tożsamości wydane przez Urząd Gminy Łazy zgubił Marcin Wiecha. 1256

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia wydaną w Sosnowcu zgubił Dybich Bolesław. 1284

UNIEWAŻNIAM
2 weksle z wystawienia Walerjana Stadnik pł. 5.5 i 5.6 1933 r po zł. 50 na zlecenie L. Bisikiewicz.

RÓŻNE

ZGUBIONO
browning system FN. belgijski kal. 635 Nr. 706876. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Czeladź, Plebanja ks. Dudek. 1243

OBIAD
obfity na maśle (na żądanie djetetyczny)— można zjeść, za poprzedniem uwiadomieniem. Wiadomość w Administracji. 1240

„ARGUS"
INSTYTUT DETEKTYWÓW
Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 3337. 733
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

BARDZO PIĘKNE KOSTJUMY na redutę „Touring - Klubu" wynajmuje i wykonywa na zamówienie Pracownia Sukien i Okryć Damskich „Ewelina", Katowice, ul. Batorego 10. Tel. 28-60. 1261

CZŁONKOWIE KASY CHORYCH
Będzina, Czeladzi Dąbrowy i Okolic otrzymują za minimalną dopłatą nowoczesne okulary tylko u Optyka Felsensteina Będzin, Małachowskiego 6. (obok Kasy Chorych). 1038

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak
„GOSPODA STAROPOLSKA"
Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

DZIEŁA
zbiorowe Stanisława Wyspiańskiego —komplетne wydanie w 8-miu tomach, ukazały się nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska", Warszawa, — Nowy Świat 23-25. 1257

Biały Tydzień
już się rozpoczął w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI. Będzin, Kołłątaja 36. 1162

KLISZE REKLAMOWE
do kin wykonywa artystycznie i tanio — FOTO - STELMASZCZYK. Sosnowiec-Pogoń, Orla 4. 717

CZĘŚCI
do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec. Prez. Mościckiego Nr 12. 1069

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — „SIELANKA"
Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej
LUDWIK HARLAK
Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1025

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 832

PRZYJMIE
dwóch panów do pokoju umeblowanego Sosnowiec, Teatralna Nr. 3, m. 21. Ruszkiewicz. 1260

NASIONA
wczesne inspektowe nadeszły
Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA
i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 917

Niemiecka mistrzyni ping-pongu, panna Krebsbach.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem następujące

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI